



Kwartalnik I Liceum Ogólnokształcącego  
**JANINA**  
im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie

Nr 3 III 2021



# Spis treści

Słowo wstępne	3
Zmieniamy się – niebawem rusza rozbudowa naszej szkoły	4
Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego w „Sobieskim”	6
Międzynarodowy Dzień Teatru	9
„Ale źródło wciąż żyje” – kilka słów o naszych dokonaniach	11
„Non omnis moriar” – tak świętowaliśmy Dzień Patrona	12
Jest i ona! – strona naszej biblioteki szkolnej na Facebooku	13
Królewskie Walentynki z książką	14
Nauka zdalna nie musi być przeszkodą w rozwoju naszych pasji i zainteresowań	15
Młodzi poligłoci nie próżnują	17
Czy żeńskie końcówki to współczesna moda?	18
Wpływ anime oraz mang na język młodzieży w subkulturze otaku	20
Jastrzębia Wielkanoc?	22
Szachowe triumfy	23
Doceniamy naszych sportowców	23
Z neurobiologią za pan brat	25
<i>Lektura jako podróż...</i> Zuzanna Dębiec	28
Ptak	31
Kosmopolici sztuki	36
Miłosz w oczach młodych Pomorzank	37
W życiu piękne są tylko chwile...	40
Szczepimy się	41

## ADRES REDAKCJI

I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego  
84-200 Wejherowo, ul. Bukowa 2 C  
e-mail: redakcja@liceum1.pl

Redaktor prowadząca: Monika Żmudzka.

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Oliwii Szmulewskiej z klasy 2 g.

Kwartalnik „Janina” wydaje I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego. Autorzy publikowanych artykułów nie otrzymują za nie honorariów, akceptują ich opublikowanie w piśmie oraz wyrażają zgodę na zamieszczenie ich w internecie na witrynie szkoły: [www.liceum1.pl](http://www.liceum1.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adjustowania tekstów.  
Wyrażane w artykułach opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji.





Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce trzeci numer kwartalnika „Janina”, w którym chcemy podzielić się tym, czym żyje liceum „Sobieskiego” w kolejnych miesiącach pandemii. Niestety, tak jak wszędzie, nasza szkolna rzeczywistość jest głównie wirtualna. W pustym budynku dzwonek milczy, a na korytarzach dźwięczy cisza. Wszyscy tęsknimy za szkołą sprzed roku – za gwarem na przerwach, za rozmowami w pokoju nauczycielskim, za pełnymi wrzawy rozgrywkami na boiskach, za klasowym grillowaniem wypełnionym śmiechem uczniów, głośnymi próbami w auli, hałasem w sali gimnastycznej, nawet za tłokiem na schodach i kolejkami do automatów. Przede wszystkim tęsknimy za sobą nawzajem. Na razie tęsknotę musimy wypełnić tym, co pozytywne w naszej wirtualnej szkole. A pozytywów jest wiele, mimo wszystko. Fakt, że możemy codziennie widzieć i słyszeć się na lekcjach jest ogromnym plusem pandemicznej rzeczywistości. Gdyby pandemia wybuchła 20 lat temu, byłoby nam dużo trudniej zorganizować nauczanie i uczenie się. Korzystamy z fantastycznych narzędzi, mamy dostęp do wartościowych zasobów, a dzięki aplikacji Teams pozostajemy ze sobą w stałym kontakcie. W naszym liceum kwitnie także „życie pozalekcyjne” – liczba i jakość organizowanych wydarzeń, konkursów, warsztatów, konferencji i wykładów jest imponująca. Dzięki możliwościom, jakie stwarza szkoła online, nasi uczniowie mają okazję spotkać się z wykładowcami i ekspertami różnych dziedzin z całej Polski. Bardzo się cieszę, że tak licznie korzystają z tych możliwości.

Zapraszam do lektury!

*Dyrektor I LO w Wejherowie*

*Katarzyna Bojke*



# ZMIENIAMY SIĘ

– niebawem rusza rozbudowa naszej szkoły



## DZISIAJ JEST TAK...

Już niedługo rozpocznie się rozbudowa naszej szkoły. Potrzeba zwiększenia powierzchni użytkowej budynku liceum wynika z rosnącej liczby absolwentów szkół podstawowych, którzy decydują się na wybór „Sobieskiego”. Duże zainteresowanie kandydatów to rezultat bardzo dobrych efektów pracy dydaktycznej i wychowawczej nauczycieli, promocji i świetnej opinii o szkole w środowisku lokalnym.

Dzięki rozbudowie szkoła zyska nowe sale dydaktyczne, sanitariaty, pomieszczenia pomocnicze, a także dźwig osobowy dostosowany dla osób niepełnosprawnych. Naszą ambicją jest kształcenie młodzieży w jak najlepszych warunkach, dlatego w dobudowanej

i przebudowanej części szkoły mają powstać świetnie wyposażone pracownie przedmiotowe: biologiczna, fizyczna, matematyczna, informatyczna, językowa oraz laboratorium chemiczne. Co roku otwieramy dwie klasy medyczne z biologią i chemią nauczaną w zakresie rozszerzonym, a takie laboratorium jest spełnieniem naszych marzeń.

Budynek szkoły będzie bardziej funkcjonalny, a także zyska nowoczesny wygląd dzięki lekkiej aluminiowo-szklanej fasadzie. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, rozbudowaną szkołą będziemy mogli cieszyć się już za półtora roku.

*Katarzyna Bojke*

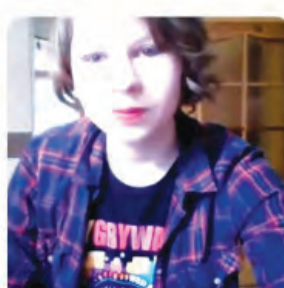
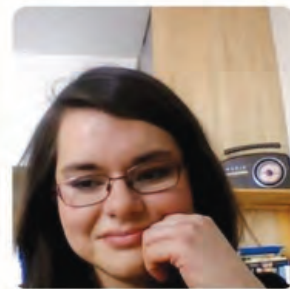
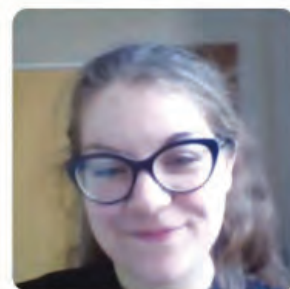


A BĘDZIE TAK...



# MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

w „Sobieskim”



Takie święto w najstarszym wejherowskim liceum, które od początków swego istnienia kładło nacisk na kulturowanie mowy polskiej, nie mogło przejść niezauważone. Po raz trzeci włączyliśmy się w obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczyściego. Tym razem było to spotkanie online, co wcale nie przeszkodziło w nadaniu temu dniu aury święta humanistów.

Mimo trwającej pandemii udało się zaprosić niemałe grono ludzi ceniących język ojczyste nie tylko w dniu jego święta. W roli wykładowców wystąpili przede wszystkim absolwenci naszej szkoły, w dużej mierze uczniowie klas humanistycznych, dla których dbałość

o poprawność językową jest jednym z ważniejszych elementów życia i pracy zawodowej. Uroczystego otwarcia, jak i podsumowania dokonała dyrektor szkoły Katarzyna Bojke, ale wiernie, wraz z wicedyrektor Marzeną Skrzynecką, towarzyszyła wszystkim wykładowcom. Krótką historię obchodów MDJO przedstawiły uczennice klasy 2 e: Agnieszka Modrzejewska i Magdalena Milewicz.

Część wykładowa konferencji rozpoczęła się mocnym uderzeniem – wulgaryzmy. Czy wulgaryzmy mogą być wulgarne? Czy powinno się je stosować w filmach? Jak jest ich funkcja we współczesnych tekstach kultury? W jaki sposób są one tłumaczone na język polski? Na te i inne pytania odpowiadała Karo-



lina Osowska – z wykształcenia filmoznawca, obecnie doktorantka Uniwersytetu Gdańskiego oraz kierownik SOPOTEKI. W swoim wykładzie, ilustrowanym wybranymi kadrami serialu „Euphoria”, wypowiedziami autorytetów sztuki filmowej (Tomasz Raczek), starała się przedstawić przyczyny kontrowersji towarzyszących wprowadzaniu do filmu wulgaryzmów.

Odpowiedzi na pytania zadane w wystąpieniu były dość jednoznaczne: obecność słów niecenzuralnych jest uzasadniona, choć często w opinii społecznej to przyczyna dyskredytowania osoby ich używającej. Nastoletni bohaterowie serialu „Euphoria” posługują się wulgaryzmami, aby zmanifestować swą odrębność, niechęć do nieakceptowanego przez nich świata dorosłych, aby podkreślić negatywne emocje, zaś celem reżysera jest chęć ukazania prawdy, a nie upiękzonego obrazu młodych ludzi. Język normatywny nie ułatwia opisanie silnych emocji wyrażonych słowem, co wcale nie oznacza, że daje nam to przyzwolenie na używanie niecenzuralnego języka w kontaktach z innymi. „Życie to nie serial” – konkluduje swą wypowiedź K. Osowska – słynąca z wysokiego poziomu kultury osobistej, nie tylko w języku.

Kinga Baranowska opowiedziała o zdobywaniu szczytów górskich (zdobyła 9 ośmiotysięczników, na trzech z nich stanęła jako pierwsza Polka) i językowych (w roku 2017 otrzymała tytuł Mistrza Mowy Polskiej). Bodźcem do dbałości o język w liceum – jak twierdzi – była ulubiona polonistka Beata Staszak, później – chęć opowiadania górskich historii nie językiem wspinaczy, ale takim, który trafi do szerszego grona i pozwoli nazwać emocje towarzyszące wyprawom. Snując bogato ilustrowaną zdjęciami i filmami opowieść o zdobywaniu Kangchenjungi (8586 m), podkreślała wagę słowa (i milczenia) w dobrej komunikacji między uczestnikami wyprawy w góry. Słowo jest warunkiem dobrej atmosfery, wsparciem w trudnych momentach, jakie nie raz mają miejsce w czasie przebywania w bazach. Jest często warunkiem pozytywnego zakończenia wielu wspólnych działań. Służy opisywaniu wrażeń towarzyszących oglądaniu świata z podniebnej perspektywy. W słowie zawarta jest także tęsknota za polską mową. „Przebywając w międzynarodowym towarzystwie wspinaczy, uzmysławiam sobie, jak bardzo tęsknię do ojczyściego języka, dlatego zabieram ze sobą mnóstwo polskich książek i nagrania polskich piosenek, a gdy wracam do kraju, z ogromną przyjemnością słucham polskiej mowy” – dodaje chluba naszego liceum.

Zaproszenie na konferencję przyjął także diakon Jakub Wojewódka – student Seminarium Duchownego w Gdańsku (świeżo upieczony magister teologii), który wielokrotnie (po zdaniu matury) gościł w murach naszej szkoły w roli prelegenta. W wykładzie pt. „Słowem Pańskim wielkie niebo jest zawieszono, i wzorem złotych gwiazd ozdobiono (Ps. 3,6)” omówił wiele aspektów (niedostrzegalnej) obecności Biblii w naszym życiu – w polskich frazeologizmach oraz we współczesnych tekstach kultury. J. Wojewódka sporo uwagi poświęcił tłumaczeniom Biblii, które są przyczyną licznych nadinterpretacji, czego dowodem jest np. „Mojżesz z rogami” – rzeźba Michała Anioła czy obecność jedynie jabłka z grupy owoców w rajskim ogrodzie. Wielu słuchaczy zwróciło uwagę na barwny opis człowieka leniwego, który przyrównany będzie do obłoconego kamienia, a każdy zagwiżdże nad jego hańbą. Diakon K. Wojewódka na pewno do takowych nie należy, o czym świadczy bogaty materiał ilustrujący treść tego interesującego wykładu.

Udziału w konferencji nie odmówiła także Hanna Brzezińska – redaktorka Radia Gdańsk, która skupiła uwagę na jasności przekazu medialnego. Wiedza oparta na własnych doświadczeniach (praca w mediach: Radio Fabryka, Radio Tczew, TV „TETKA”) jest najlepszym sposobem ilustrowania przekazywanej treści. W trzydziestominutowym wykładzie przekazała niezbędne w warsztacie każdej piszącej osoby, nie tylko dziennikarza, umiejętności. Podkreśliła konieczność posługiwania się poprawną polszczyzną, nawet na forach internetowych, przedstawiła cztery podstawowe elementy dobrego warsztatu: Intencja, Pomysł, Przekaz, Wiedza. Omówiła także zagrożenia, jakich należy unikać podczas tworzenia wypowiedzi: kopiowanie języka urzędniczego, brak znajomości sensu słów, nadużywanie zapożyczeń, brak rzetelnej wiedzy. Prezentację ożywiały nie tylko barwna osobowość prelegentki, jej aktorskie zacięcie (występy w kole teatralnym były dobrą bazą dla osoby przeprowadzającej wywiady), ale i typowe dla jednego z najlepszych felietonistów – B. Prusa – lekko ironiczne podejście do nadawanych w mediach, niedopracowanych komunikatów i zbyt eksponujących własne „ja” dziennikarzy.

Po tych prezentacjach nastąpił czas wystąpień naszych uczniów. Eliza Kuntah (klasa 3 a) to już profesjonalny „wykładowca”. Wszak nie raz zabierała głos w różnych sprawach, gdy sprawowała funkcję zastępcy przewodniczącego samorządu uczniowskiego. Tytuł laureatki Olimpiady Wiedzy o Mediach też

zobowiązuje do dobrego wystąpienia! Przygotowanie tak bogatej w przykłady wypowiedzi wymagało nie tylko umiejętności poszukiwania rzetelnych źródeł wiedzy, ale i zaangażowania. Temat bardzo na czasie – feminatywy. Kobiety chcą żeńskich odpowiedników nazw zawodów występujących dotychczas w męskim rodzaju. Czy raczej mają zwolenniczki takiego trendu? Czy my, kobiety, chcemy „chirurgki”, „psycholożki”, „skoczki”, „marynarki” (od „marynarza”) czy „betoniarki” zamiast betoniarza? Językoznawcy godzą się z wprowadzeniem feminatywów do języka polskiego – przekonywała Eliza, choć należy uszanować bardziej konserwatywne stanowisko użytkowników języka, którzy kierując się wskazówkami prof. Bralczyka, mówią „pani chirurg”, „pani dyrektor”.

Nie mniejsze emocje wywołała prezentacja przygotowana przez Zuzannę Jaskulę i Zuzannę Wójtowicz (klasa 2 humanistyczna). Uczennice zaproponowały temat dotyczący wpływu kultury anime oraz mang na język młodzieży subkultury otaku. Prelegentki, wtajemniczając słuchaczy w arkaana wiedzy o Japonii, skupiły ich uwagę na procesie zapożyczeń z języka Kraju Kwitnącej Wiśni. Stwierdziły, że obecność japońskich w polszczyźnie należy tłumaczyć fascynacją tamtejszą kulturą, zwłaszcza komiksami i animacjami. Zuzanny, przywołując autorytet Anny Koralewskiej oraz Piotra Siudy, autorów książki *Japonizacja: anime i jego polscy fani*, starały się wyjaśnić fenomen zachwytu młodych Polaków kulturą japońską. Prezentacja uczennic, bogata w ilustracje oraz przykłady, niewątpliwie należała do udanych, a należy dodać, że była ich pierwszym tego typu doświadczeniem.

Była to ostanía prezentacja na tym spotkaniu humanistów, ale mieliśmy jeszcze w zanadrzu niespodzianki: wywiad, przeprowadzony przez Jacka Bruhna (uczniá klasy 2 aG) i wykład z prof. Ewą Nawrocką nagrany przez dr Monikę Żmudzką. Oba zostały zamieszczone na szkolnym kanale YouTube.

Dr Monika Żmudzka tak zaprezentowała swego promotora – prof. UG, dr hab. Ewa Nawrocka to wielka pasjonatka teatru, uczennica i doktorantka prof. Marii Janion (pracę doktorską pt. *Idee i obrazy mistycznej twórczości Juliusza Słowackiego* obroniła w 1974 roku), przez całe zawodowe życie związana z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego (wcześniej Wyższa Szkoła Pedagogiczna). Kierowała Zakładem Teorii Literatury. Habilitację uzyskała w 2004 roku na podstawie monografii pt. *Osoba w podróży. Podróżę Marii Dąbrowskiej*. Wspañiała pedagog

i inspiratorka wielu roczników filologów polskich. W swoim wykładzie Pani Profesor Nawrocka poczyniła refleksję na temat języka w literaturze, zachęcając nas do przyglądania się językowi nie tylko w liryce, ale także w prozie, w której godne uwagi jest nie tylko to, CO bohater powiedział, ale także JAK to powiedział. W drugiej części Pani Profesor przestrzegła nas przed coraz częściej obserwowanym ubożeniem języka, obserwowanym zwłaszcza w przestrzeni mediów społecznościowych, ale obecnym także w naszym codziennym komunikowaniu się, a także uczuliła nas na niebezpieczne wykorzystanie języka w celach manipulacyjnych i propagandowych.

Jacek Bruhn, szukając w świecie muzyki osoby, która w swych tekstach dba o piękno języka, dotarł do wokalistki zespołu „Super Boys” i przeprowadził z nią wywiad. Bela Komoszyńska – słynąca z bardzo ciekawych tekstów piosenek – przybliżyła temat poezji, uniwersalnego języka muzyki i czaru słowa poetyckiego. Podkreślała konieczność szukania inspiracji w tekstach uznanych mistrzów słowa, takich jak Wisława Szymborska, Pablo Neruda czy Marcin Świetlicki. Wierzy, że nadchodzi czas poezji, gdyż w ludziach rodzi się chęć powrotu do duchowości. Każde słowo w dobrej poezji jest diamentem zesłanym przez Absolut, a poeta ma w sobie świętość słowa, dlatego poezja jest bardzo ważna, jest super cool.

Z artykułami będącymi pokłosiem wystąpień konferencyjnych naszych uczennic mogą się Państwo zapoznać w dalszej części niniejszego wydania „Janiny”, w dziale Czytelnia.

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska

K o n -  
ferencja zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Języków Ojczystych była niezwykle fascynująca. Na temat języka wypowiedziało się wiele kompetentnych osób, a każda z nich poruszyła odmienny od poprzedniego temat, więc na pewno każdy słuchacz odnalazł coś pasjonującego dla siebie. Mnie najbardziej zainteresował wykład – „Dla jasności, czyli język w przekazie medialnym” Hanny Brzezińskiej. Pani Brzezińska poruszyła wiele ciekawych zagadnień związanych z dostosowaniem języka do konkretnej sytuacji i formy przekazu.  
(Jacek Bruhn)



K o n -  
ferencja z okazji  
Międzynarodowego Dnia Ję-  
zyka Ojczystego była ciekawym wyda-  
rzeniem. Każdy wykład wyróżniał się na tle  
innych, dzięki temu uroczystość zawierało wiele  
różnorodności i intrygujących prezentacji. Dowie-  
działam się między innymi, że wulgaryzmy nie za-  
wsze są „brzydkie”, słowo Boże i motywy biblijne są  
od zawsze wokół nas oraz jak kultura Kraju Kwitną-  
cej Wiśni zadomowiła się w języku polskim. Cie-  
szę się, że mogłam brać udział w tymże wyda-  
rzeniu. Czas spędzony na konferencji na  
pewno nie był czasem straconym.

(Eliza Kunath)

Przed  
r o z p o c z ę c i e m  
wczorajszej konferencji, naj-  
bardziej czekałam na wykład dotyczący  
wulgaryzmów z nawiązaniem do serialu „Eu-  
phoria”. Jest to jeden z moich ulubionych seriali,  
więc byłam bardzo ciekawa, w jaki sposób będzie on  
ukazany. Wykład był bardzo interesujący, jednak mam  
wrażenie, że gdyby trwał trochę dłużej, to moglibyśmy  
się jeszcze bardziej zagłębić w temat. Niemniej, jestem  
z niego bardzo zadowolona. Prezentacja Elizy także  
była bardzo fascynująca. Sama uważam, że damskie  
końcówki powinny być dla społeczeństwa czymś  
normalnym, więc wygłoszenie stanowiska na  
forum może zwrócić uwagę na ten pro-  
blem szerszej widowni.

(Magda Mudlaff)

# MIĘDZYNARODOWY

## Dzień Teatru

**Tak działo się na naszej stronie internetowej i szkolnym kanale YouTube 27 marca 2021 roku z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, gdzie Teatr „Prawie Lucki” zamieścił notatkę o następującej treści.**

„Światowy Dzień Teatru został ustanowiony w 1961 roku z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Teatralnego (ITI, dla upamiętnienia Teatru Narodów – festiwalu zainaugurowanego w Paryżu, na którym spotkały się zespoły z obu stron »żelaznej kurtyny«.

Dziś wszystkie teatry na świecie i w Polsce obchodzą to Święto, prezentując online swoje spektakle. Nasze liceum, mające długą tradycję teatralną (koło teatralne prof. Adama Luterka, prof. Teresy Karowskiej, Teatr »Stara ciemnia« prof. Marka Jasińskiego

oraz jeszcze istniejący Teatr »Prawie Lucki«) także chce włączyć się w obchody tego dnia. Należymy jednak do ludzi »teatralnie zakręconych«.

Dziś zapraszamy do obejrzenia krótkich prezentacji na temat naszych działań teatralnych. Gdyby nie było pandemii, z okazji odbywających się od 15 lat – Wiosennych Spotkań z Teatrem, oglądalibyśmy spektakle amatorskich grup teatralnych z Wejherowa, powiatu wejherowskiego oraz Trójmiasta, rozmawialibyśmy o teatrze z zawodowymi aktorami i reżyserami oraz bralibyśmy udział w warsztatach teatralnych. Zapraszalibyśmy na XV edycję OPMFT »Luterek«... byśmy..., ale nie możemy, więc pozostaniemy w trybie online. Na naszej stronie znajdziecie nagranie wywiadu z absolwentką, studentką PWST – Kingą Bobkowską (<https://www.youtube.com/watch?v=Ig->

-OoaDs6JM), krótkie filmy ukazujące nasze związki z teatrem. Możecie także obejrzeć spektakl *Pandemiczna Odyseja* w reżyserii Magdaleny Bochan-Jachimek, w wykonaniu Teatru »Prawie Lucki« (<https://youtu.be/dYVzFP8Z6OA>). Scenariusz napisała Natalia Szotrowska i Wiktoria Małek (klasa 2 aG).

Dziś wszystkim aktorom (szczególnie stałym bywalcom szkolnej sceny: p. Urszuli Kowalskiej, pp. Halinie i Jerzemu Kiszkiom, p. Henrykowi Dąbrowskiemu), naszym absolwentom (Sandrze Drzymalskiej, Kindze Bobkowskiej, Wojciechowi Romańczykowi, Konradowi Steinowi, Kajetanowi Głębiowskiemu),

którzy już odnoszą sukcesy aktorskie oraz wszystkim bywalcom naszych spotkań i przeglądów teatralnych składamy życzenia zachowania dobrych wspomnień, realizacji marzeń i wiary w sens własnych działań. Jesteście potrzebni światu.

Oby następne Wiosenne Spotkania z Teatrem odbyło się pod znakiem masek teatralnych, nie medycznych”.

Zapraszam do zapoznania się z wywiadem oraz spektaklem, a poniżej kilka fotograficznych wspomnień.

*Edyta Łysakowska-Sobiczeńska*



Wywiad z aktorem Teatru „Wybrzeże” Jerzym Kiszkiem



Warsztaty teatralne z reżyserem, aktorem i instruktorem teatralnym Grzegorzem Szlangą



Warsztaty teatralne z aktorką Teatru Miejskiego w Gdyni Urszulą Kowalską



Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru przeprowadziłem wywiad z Panią Kingą Bobkowską, absolwentką naszej szkoły, obecnie studentką PWST w Krakowie. Poruszamy tematy dotyczące funkcjonowania teatru w czasie pandemii, która brutalnie wpłynęła na aktorską rzeczywistość i zmieniła ją na zawsze. Czy temat COVID-u może być motywem wykorzystywanym w spektaklach? Jak młody aktor ma odnaleźć się w zupełnie innym, pandemicznym świecie? Co zrobić, żeby przetrwać w „zdeformowanej” rzeczywistości? Na te pytania postaramy się odpowiedzieć w naszej rozmowie.

*Jacek Bruhn*

# „ALE ŹRÓDŁO WCIAŻ ŻYJE”

– kilka słów o naszych dokonaniach

„Ale źródło wciąż żyje”, chciałoby się strawestować słowa Jacka Kaczmarskiego, pisząc o dokonaniach naszych uczniów w czasie pandemii.

Wydawać by się mogło, że w tym czasie „morowym” życie artystyczne zapada w sen, niekoniecznie zimowy. Na szczęście wielu organizatorów konkursów skierowanych do uczniów szkół ponadpodstawowych i wyższych nie zamierza rezygnować z aktywności, czego dowodem jest bardzo udany projekt „Between. Pomiędzy” organizowany przez Uniwersytet Gdański czy też interdyscyplinarny konkurs I Liceum Ogólnokształcącego w Sopocie. Nie zapadli w sen także nasi

artystycznie utalentowani uczniowie, którzy znajdują czas i pomysły na realizowanie swej pasji.

W konkursie „Kosmopolici Sztuki” organizowanym z ramach projektu „Between.Pomiędzy” wyróżnienia otrzymali: **Julia Czuryńska** (2 aG) za portret a’la Witkacy, **Lili Wysocka** (2 g) za ilustrację „Dziady...?”, **Małgorzata Różańska** (2 g) za pracę „Makijaż” oraz **Jacek Bruhn** (2 aG) za wywiad pt. „Nie damy się”.

Warto nadmienić, że więcej uczniów naszej szkoły zaprezentowało swe prace: fotograficzno-filmowe (**Julia Marczyńska** i **Anna Strankowska** z klasy 2 aG), translatorskie (**Adriana Aleksandrowska** z klasy 2 aG), literackie (**Zuzanna Wójtowicz** z klasy 2 g), plastyczne (**Zuzanna Jaskuła** z klasy 2 g), ale nie wszystkie mogły zostać nagrodzone. Jeszcze nie w tej edycji projektu.

W tegorocznej XIII edycji Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego „Miłosz w oczach młodych Pomorzán” wzięło udział ośmioro uczniów naszej szkoły (troje reprezentowało Wejherowskie Centrum Kultury). Wśród laureatów w kategorii recytacja znaleźli się: **Oliwia Plichta** 2aG (I miejsce) oraz **Alicja Borchman** 1 d (II miejsce); w kategorii literackiej I miejsce zdobyła **Maja Sikorska** (1 g), II miejsce **Oliwia Plichta**, wyróżniono także prace literackie **Anety Klein** (2 b) oraz **Jacka Bruhna** (2 aG).

Wszystkim nagrodzonym i nienagrodzonym gratulujemy pięknych prac i recytacji. Z niektórymi pracami naszych laureatów mogą się Państwo zapoznać, zaglądając do „Kącika uczniowskiego” w niniejszym wydaniu „Janiny”.

*Edyta Łysakowska-Sobiczeńska*

# NON OMNIS MORIAR

– tak świętowaliśmy Dzień Patrona

W tym roku szkolnym obchody Dnia Patrona miały nietypowy przebieg. W związku z nauczaniem online przeniesione zostały do świata wirtualnego.

Naszą uroczystość podzieliliśmy na trzy części, w ramach których uczniowie klasy 2 aG przygotowali dwie prezentacje oraz wykonali utwór Marka Grechuty *Dni, których nie znamy*.

W pierwszej z nich zaprezentowali najważniejsze fakty, zdarzenia i dokonania z życia naszego Patrona. Natomiast w drugiej ukazano Sobieskiego oczami uczniów. Wykorzystano w tym celu przygotowane przez nich, w ramach ogłoszonego wcześniej konkursu, listy do Marysienki i zdjęcia strojów barokowych.

Uwieńczeniem całej uroczystości był konkurs wiedzy o królu Janie III Sobieskim. Został on przeprowadzony na platformie Quizizz. Wzięli w nim udział przedstawiciele klas pierwszych i drugich oraz ochotnicy z klas trzecich.

Cała uroczystość została przygotowana przez klasę 2 aG, pod nadzorem Pana Marcina Graczyka.

*Marcin Graczyk*



# JEST I ONA

– strona naszej biblioteki szkolnej na Facebooku



**Biblioteka I LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie**



W dobie komputeryzacji bibliotek ważne jest, by wykorzystywać nowe kanały docierania do czytelników. Obecnie, gdy coraz popularniejszy staje się model Biblioteki 2.0, sposoby tego docierania zmieniają się z dnia na dzień.

Od dłuższego czasu wśród bibliotekarzy „Sobieskiego” trwała analiza problemu, jak w promocji placówki bibliotecznej można wykorzystać portal społecznościowy tworzony w koncepcji Web 2.0. Wraz z dołączeniem do kadry Pani Agnieszki Kamińskiej, pojawiła się koncepcja i wybór padł na Facebook.

Po licznych i starannych pracach nad skonfigurowaniem i przygotowaniem materiałów do promocji, Pani Agnieszka Kamińska stworzyła stronę biblioteki szkolnej na najpopularniejszym serwisie społecznościowym. Oficjalnie od 1 lutego 2021 roku na fanpage’u Biblioteki I LO im. Jana III Sobieskiego

w Wejherowie pojawił się pierwszy post. Odtąd na stronie znaleźć można:

- informacje o bibliotece,
- godziny otwarcia,
- aktualności z życia biblioteki,
- bieżącą działalność biblioteki,
- wydarzenia kulturalne i akcje czytelnicze,
- konkursy czytelnicze,
- cykl „Rocznice i ważne dni”.
- polecane pozycje książkowe,
- nowości czytelnicze.

Strona służy także do interakcji z Czytelnikami choćby względem ich zainteresowań i zapotrzebowania czytelniczego. Zachęcamy do polubienia i śledzenia fanpage’u Biblioteki I LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie.

*Agnieszka Kamińska*

# KRÓLEWSKIE WALENTYNKI z książką



Z okazji Święta Zakochanych w 2021 roku biblioteka szkolna w I Liceum Ogólnokształcącym w Wejherowie zorganizowała wydarzenie czytelnicze „Królewskie Walentynki z książką”.

Była to pierwsza, nowatorska edycja, przedstawiająca tradycyjne czytanie książek jako wartościowe i angażujące. Podkreślone zostało znaczenie słów „miłość”, „przyjaźń” i „relacja”. Wydarzenie popularyzowało czytanie nie tylko w języku polskim, ale także angielskim i kaszubskim. Uczestnicy efektywnie wykorzystywali metody cyfrowe, rozwijali samodzielność, innowacyjność i kreatywność. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli.

Uczestnicy I edycji: Maja Werczyńska 1 h, Natalia Wojewska 1 h, Aleksandra Kotłowska 1 e, Oliwia Kwidzińska 1 d, Zofia Woźniak 2 dG, Karolina Okrój 2 eG, Anna Myszke 3 d, Katarzyna Bojke, dyrektor szkoły, Monika Lidzbarska, nauczyciel języka kaszubskiego, Monika Wawrzyniak, nauczyciel bibliotekarz i Agnieszka Kamińska, nauczyciel bibliotekarz.

Materiały filmowe przygotowane przez uczestników opublikowano w kanałach social media: na fanpage’u Biblioteki I LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie oraz na szkolnym kanale YouTube.

W wielu sercach „Królewskie Walentynki z książką” zaowocowały miłością i pasją do czytania. Do zobaczenia na kolejnej edycji!

*Agnieszka Kamińska*



# NAUKA ZDALNA

nie musi być przeszkodą w rozwoju naszych pasji i zainteresowań...



dr Wojciech Glac

**Czy w czasie edukacji zdalnej musimy odłożyć na później wszelkie działania służące rozwojowi naszych zainteresowań i pasji? Absolutnie NIE! Dzięki formie online, jaką uczelnie i ośrodki naukowe przyjęły w organizacji szeregu cennych programów popularyzacji nauki i kampanii edukacyjnych, dostęp do wielu z nich stał się dla uczniów nawet prostszy, a oferta bogatsza.**

Odkrywanie tajemnic biologicznych, śledzenie nowinek naukowych, podglądanie pracy badawczej naukowców, a nawet udział w dyskusji może odbywać bezpośrednio z wygodnego domowego fotela. Właśnie w taki sposób uczniowie wielu klas medycznych i nie tylko mieli okazję wysłuchać wykładów, wziąć udział w warsztatach i kampaniach informacyjnych organizowanych przez Wydział Biologii Uniwersytetu Gdańskiego, Pomorski College Medyczny oraz spotkać się ze studentami Polskiego Towarzystwa Studentów Farmacji (Collegium Medicum w Bydgoszczy) i Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IMFSA (Gdański Uniwersytet Medyczny). Wszystkie te wydarzenia stały się dla uczniów „Sobie-

skiego” prawdziwą intelektualną uczcią, która nie tylko rozwija wiedzę, ale także inspiruje i ułatwia młodym ludziom określanie celów życiowych i aspiracji zawodowych. Studenci farmacji nie tylko uświadamiali młodzież, jakie skutki dla ich zdrowia może mieć nadużywanie antybiotyków (kampania „Antybiotykoterapia pod lupą farmaceuty”) oraz dlaczego szczepienia przeciw wirusowi Sars-Cov-2 to jedyna droga wyjścia z pandemii (kampania „W szczepionkę nie boli”), ale także byli źródłem informacji, dlaczego warto studiować na wydziale farmacji. Niezwykle cennym dla uczniów 3 c okazało się spotkanie ze studentem wydziału lekarskiego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (kierunek medycyna), który nie tylko z wielkim zaangażowaniem opowiadał o przebiegu studiów, ale także dzielił się swoim doświadczeniem, jak skutecznie przygotować się do egzaminu maturalnego z biologii.

Wiele razy mieliśmy okazję gościć na wykładach dr. Wojciecha Glaca, który na dwa dni przed świętem zakochanych opowiadał o „Neurobiologii miłości”, zmianach zachodzących w mózgu osoby zakochanej oraz na kolejnym spotkaniu („Miłość i nienawiść”),



wybranych z oferty „Dni Mózgu”, dlaczego tak łatwo miłość – źródło uniesienia, szczęścia i empatii może przerodzić się w niechęć i wrogość. Prawdziwym hitem okazał się również wykład „Mózg mordercy”, podczas którego dr Glac wyjaśnił słuchaczom, dlaczego niektóre osoby mają większe od innych predyspozycje do złości i większą chęć krzywdzenia innych.

Niektóre ze spotkań z naukowcami pozwalają rozszerzać treści programowe z biologii, np. w klasie 2 b uczniowie wysłuchali wykładu dr Elżbiety Zielińskiej „Chemiczna broń roślin” o wtórnych metabolitach i ich znaczeniu w życiu roślin (np. substancje wiążące zapylaczy, odstraszające roślinożerców), a także wykorzystaniu ich przez człowieka (np. leki, trucizny).

Wielu uczniów samodzielnie skorzystało z bogatej oferty „Nocy Biologów” i „Dni Mózgu” już poza lekcjami. Część uczniów z klas medycznych, niczym prawdziwi studenci Pomorskiego College’u Medycznego, od października 2020 roku w wybrane sobotnie poranki wsłuchuje się w niezwykle ciekawe i bardzo aktualne wykłady prof. Michała Woźniaka z zakresu „Chemii medycznej infekcji wirusa Sars-Cov-2”, a także odważnie zabiera głos w dyskusji po wykładach. Pomorski College Medyczny przygotował ofertę trzech wykładów dla młodzieży licealnej na okres ferii zimowych, w których również jako szkoła wzięliśmy udział.

A oto relacje uczniów z udziału w wykładach online:

Dodatkowe wykłady dają mi ogromną satysfakcję oraz sprawiają, że czuję się jeszcze bliżej osiągnięcia swoich marzeń, a zarazem wyznaczonych celów, którymi są nauki medyczne. Faktem jest, że odbywają się one w czasie wolnym, ale nie stanowi to przeszkody dla aktywnego uczestniczenia i pogłębiania swojej wiedzy, a zarazem zainteresowań. Zamierzam w dalszym ciągu aktywnie uczestniczyć w tego typu wydarzeniach.  
(Hubert Roman, 1 f medyczno-chemiczna)

Dlaczego uczęszczam na wykłady? Co mi dają? Przede wszystkim są wspaniałym sposobem na spędzenie czasu poza szkołą. Uwielbiam biologię, więc

sluchanie o niej sprawia mi wielką przyjemność! Przed pandemią uczęszczałam na wykłady na Uniwersytecie Gdańskim, teraz robię to już w formie zdalnej. Imprezy typu „Noc Biologów”, czy „Dni Mózgu” dają mi możliwość wyboru wykładu i wglębenia się jeszcze bardziej w te zagadnienia, które interesują mnie szczególnie. Wykłady dr. Wojciecha Glaca oraz prof. Michała Woźniaka podobają mi się do tego stopnia, że przeznaczam na nie część moich sobotnich poranków. Wykłady są dla mnie idealną formą nauki. Wiem, że im więcej z nich wyniosę, tym lepiej dla mnie.  
(Agata Reszke, 2 b medyczno-biologiczna)

Spotkanie z panem Damianem, studentem medycyny, było bardzo inspirujące. Opowiedział nam jak dany rok wygląda na studiach lekarskich, w jaki sposób przygotowywał się do matury z biologii i chemii, a przede wszystkim pokazał nam, uczniom klasy biologiczno-chemicznej, że ciężką pracą da się jednak dostać na naszą wymarzoną medycynę. Dał mi mocnego kopa do pracy nad moją maturą.  
(Julia Piątkowska, 3 c medyczna)

Nad możliwością udziału młodzieży w zajęciach prowadzonych przez pracowników naukowych i studentów czuwają nauczycielki biologii Monika Antoniuk i Dorota Kuchanny-Ardigo’.

*Dorota Kuchanny-Ardigo’*



# MŁODZI POLIGLOCI

nie próżnują



Uczestnicy konkursu „Młody Poliglota”

**4 marca 2021 roku odbył się 1 etap szkolnego konkursu „Młody poliglota”. W przedsięwzięciu udział wzięło łącznie 17 uczniów z klas pierwszych, drugich oraz trzecich.**

W grudniu zainteresowane osoby otrzymały zakres materiału w aplikacji Quizlet, który obejmował 1600 wyrażen w języku niemieckim oraz ich odpowiedniki w języku angielskim.

Konkurs podzielono na trzy etapy. Etap pierwszy dotyczył pięciuset wyrażen. Narzędzie edukacyjne

Quizlet zapewnia możliwość nauki na siedem różnych sposobów. Pięć trybów nauki oraz dwie gry sprawiają, że nauka słownictwa staje się ekscytująca i skuteczna. Każdy uczestnik mógł wybrać odpowiednią dla siebie metodę opanowania wymaganego słownictwa.

Sam konkurs odbył się na platformie Teams za pomocą aplikacji Quizzis. Na początku spotkania uczniowie z różnych klas mieli okazję poznać się, opowiedzieć o swoich zainteresowaniach oraz o klasie, do której uczęszczają. Do spotkania dołączyła również Pani Dyrektor.

Po omówieniu zasad konkursu, przystąpiono do rozwiązania 70 pytań wielokrotnego wyboru.

Najlepsze wyniki uzyskali następujący uczniowie: Szymon Bochentyn – 1. miejsce, Julia Dunst – 2. miejsce i Natalia Wojewska – 3. miejsce.

Zwycięzcami konkursu są wszyscy uczestnicy, którzy mimo sytuacji, z jaką się borykamy, znaleźli motywację do podejmowania dodatkowych wyzwań oraz którzy czas spędzony w domu, umieli wykorzystać w pozytywny sposób.

Po konkursie wspólnie przeanalizowaliśmy pytania, dobre, złe odpowiedzi, tak, by każdy wiedział, gdzie popełnił błąd. Następnie uczestnicy odpowiedzieli za pomocą narzędzia AnswerGarden na trzy pytania, dzięki którym nauczyciel otrzymał informację zwrotną na temat zorganizowanego wydarzenia. Za-

letami konkursu okazały się m.in. „forma konkursu, motywacja do nauki, różnorodność pytań, czytelna forma, nauka nowych słówek” i inne. Na pytanie „Co chcieliby ewentualnie zmienić”, uczniowie zasugerowali, że potrzebowaliby „więcej czasu na udzielenie odpowiedzi oraz więcej obrazków”.

Biorąc pod uwagę zainteresowanie uczniów udziałem w kolejnym etapie, organizator nie ma wątpliwości, że będzie kontynuacją konkursu „Młody poliglota” w którym brać udział będą wszyscy uczestnicy etapu pierwszego oraz że dołączą do grona miłośników języków obcych również inni uczniowie.

Kolejny etap konkursu przewidywany jest na koniec maja!

*Sylvia Burchardt*

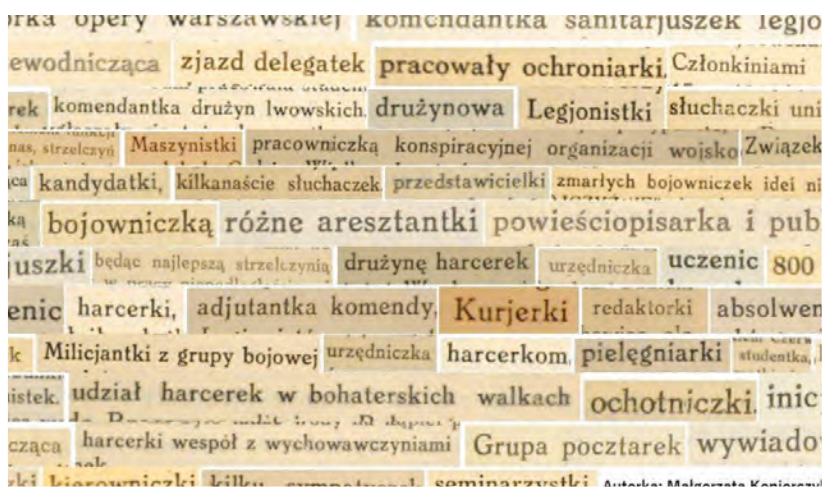
aktualności

# CZY ŻEŃSKIE KOŃCÓWKI to współczesna moda?

Feminy to rzeczowniki rodzaju żeńskiego, które utworzono od rzeczowników męskich, dodając do nich wykładnik żeńskości. Analizując tę definicję, można by pomyśleć, że to neutralne wyrazy, które nie wywołują ogromnych emocji i są powszechnie stosowane. Rzeczywistość różni się jednak od oczekiwań. Powracający wątek żeńskich nazw wzbudza liczne debaty i niekiedy ostre wymiany zdań. Jednak czy te zaciekle dyskusje mają sens?

Wbrew licznym opiniom, feminy to nie zdziwaczka wynalazek XXI wieku. Ich początek sięga okresu Młodej Polski<sup>1</sup>, kiedy kobiety stawiały pierwsze kroki na uniwersytetach. Z biegiem czasu coraz powszechniejsze stały się „żeńskie końcówki” w środowiskach naukowych,

politycznych czy w życiu codziennym, a szczyt ich popularności datuje się na dwudziestolecie międzywojenne. W dziennikach lub dokumentach z łatwością można było znaleźć takie słowa jak „dyrektorka”, „urzędniczka” czy „członkini”.



<sup>1</sup> Polska odmiana modernizmu w literaturze, muzyce i sztuce polskiej przypadającego na lata 1890–1918.

Źródło: <https://rownosc.eu/szipiegowki-nowomowa-czy-malgorzata-koniorczyk/>

Sytuacja zmieniła się w powojennej Polsce, gdzie nastąpiła intensywna maskulinizacja nazw zawodowych. Władza ludowa wykorzystywała hasła równouprawnienia do aktywizacji zawodowej kobiet, a feminatywy, kojarzone z poprzednim systemem politycznym, przedstawiano jako wyraz konserwatyizmu i zacofania<sup>2</sup>. W wyniku zmian pojawiło się odczucie, że dla poszczególnych zawodów bardziej prestiżowo brzmią formy męskoosobowe, czyli np. pani adwokat, pani profesor, zaś nazwy postrzegane jako mniej znamienite zatrzymały lub przejęły formy żeńskie np. ekspedientka, woźna, szwaczka.

Reaktywacja żeńskich form nastąpiła w latach 90. dzięki nowej fali feminizmu oraz rozwojowi Internetu w Polsce. Powstały nowe zawody z damskimi formami np. influencerka lub copywriterka. Obecnie społeczeństwo na nowo uczy się stosować „żeńskie końcówki”.

W listopadzie 2019 roku Rada Języka Polskiego wydała dokument, w którym zajęła oficjalnie stanowisko w sprawie form żeńskich, wyrażając pozytywne nastawienie do feminatywów<sup>3</sup>. Opinia Rady Języka Polskiego na temat żeńskich form nie zakończyła jednak debat odnośnie obecności „żeńskich końcówek” w języku formalnym i powszechnej polszczyźnie. Zdania językoznawców i językoznawczyń są podzielone, jedni utrzymują stanowiska bardziej konserwatywne, drudzy natomiast podkreślają elastyczność języka polskiego w tworzeniu nazw zawodów. Częstym argumentem na niestosowanie feminatyw jest odczucie nieprofesjonalizmu w ich wymowie. Profesor Jerzy Bralczyk uważa, iż „żeńskie końcówki” są wyszczególnioną formą żeńską, które niekiedy nadają nazwie zawodu nacechowany charakter<sup>4</sup>. Kojarzenie feminatywów z językiem wartościującym pejoratywnie wynika głównie z braku przyzwyczajenia i osłuchania, dlatego otwarcie się na nowe formy byłoby mniej kłopotliwe, gdyby stosowano je częściej w przeszłości. Z kolei innego zdania jest

<sup>2</sup> A. Warnke, *Polszczyzna jest kobietą: rewolucyjna żeńska końcówka*, <https://culture.pl/pl/artukul/polszczyzna-jest-kobieta-rewolucyjna-zenska-koncowka>.

<sup>3</sup> *Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 25 listopada 2019 r.*, [https://rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazw-zawodow-i-titulow](https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazw-zawodow-i-titulow).

<sup>4</sup> [https://www.youtube.com/watch?v=bn\\_VFVMJJy8](https://www.youtube.com/watch?v=bn_VFVMJJy8), minuta wypowiedzi: 14:30.

profesor Jan Miodek, który sądzi, że szersze stosowanie feminatywów zlikwidowałoby zamieszanie w tej kwestii, zaś używanie określenia „pani” uważa za połowiczny sukces<sup>5</sup>. W porównaniu z innymi językami, np. angielskim, niemożliwe jest wprowadzenie neutralności językowej, dlatego tak istotne jest uregulowanie sprawy form żeńskich. Obecnie coraz więcej osób podziela stanowisko prof. Miodka i stara się przywrócić feminatywy do języka codziennego. Krok milowy w tym kierunku zrobiły wrocławskie językoznawczynie, które ze względu na niehonorowanie feminatywów przez leksykografów w słownikach języka polskiego, stworzyły w 2015 roku pierwszy *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, w którym znaleźć można zapomniane, powszechne lub jeszcze niezarejestrowane formy żeńskie.

Poruszając temat feminatywów, warto objaśnić ich budowę. Wyróżnia się trzy rodzaje wykładników żeńskości: dzierżawcze przyrostki żeńskości (-owa, -ina), sufiksy (-icha, -na) oraz najpopularniejsze, czyli formanty (-ka, -anka, -ini, -ca). To dzięki nim powstają formy jak: prezeska, krawcowa, hrabina, burmistrzyni, druhnna, anielica czy rzymianka. Niekiedy mogą powstać unikatowe formy żeńskie jak chirurgzka, ministerka, psycholożka czy gościna, które mimo pierwszego wrażenia, wcale nie są najtrudniejszymi wyrazami w języku polskim. Poznając zasady budowy, można łatwo stworzyć prawidłowy feminatywów, czyli



Źródło: [https://www.instagram.com/p/CGXzcwmHSQA/?utm\\_source=ig\\_web\\_copy\\_link](https://www.instagram.com/p/CGXzcwmHSQA/?utm_source=ig_web_copy_link)

<sup>5</sup> Jan Miodek: *socjolożka czy (pani) socjolog?*, <https://gazetawroclawska.pl/jan-miodek-socjolożka-czy-pani-socjolog/ar/311691>.

np. panią blacharz nie nazwiemy „blacharą” tylko blacharką, z kolei pani piorąca nie zostanie „pralką”, a praczką. Niektóre formy żeńskie mogą nałożyć się słowa, które są w użyciu np. *pilotka* to czapka lub *reżyserka* to studio pracy reżysera. Nie jest to jednak powód, aby rezygnować z feminatywów, wystarczy zwracać uwagę na kontekst i nie bać się wieloznaczności, wszak sytuacja ta istnieje również w przypadku zawodów męskich, wszak *pilot* może być także od telewizora.

Feminatywy, poza określeniem żeńskości rzeczownika, odgrywają inne znaczące role. Przede wszystkim uzmysławiają kobietom, że mogą być obecne we wszystkich zawodach, tak samo jak mężczyźni. W wielu zawodach kobiety wciąż są pomijane, a ich wynagrodzenia są niższe niż pensje mężczyzn, wykonujących te same zadania<sup>6</sup>. Stosowanie feminatywów na pewno nie usunie problemu zupełnie, ale jest pewnym krokiem naprzód, który pozwala na zauważenie i podkreślenie roli kobiet w życiu zawodowym. Stosując feminatywy, tworzy się przeświadczenie, że członkiem

społeczności może być każdy/a, nie zważając na żadne kryteria klasyfikacyjne. Jeśli chcemy używać „żeńskich końcówek”, trzeba pamiętać o jednej kwestii, a mianowicie indywidualnym odczuciu osoby. Nie wszystkie kobiety identyfikują się jako „doktorki” lub „kierowniczkę”, dlatego należy zwracać się do każdej osoby tak, jak ona sobie tego życzy. Feminatywy potrzebują czasu, aby weszły do codziennego języka Polek i Polaków, aby nie stały się synonimem wywyższania się oraz przede wszystkim, aby kobiety nie obawiały się używać form żeńskich swoich zawodów.

Mając więcej informacji na temat feminatywów, można stwierdzić, że nie są one takie straszne, jak je przedstawiają. Nasz język ewoluuje, dlatego pojawia się coraz więcej „żeńskich końcówek”, które pomagają nam w budowaniu inkluzywnego społeczeństwa i świadomości zawodowej kobiet. Nie ma żadnych przeciwwskazań, aby nie używać form żeńskich, więc mimo że początkowo mogą wydawać się one zabawne lub szokujące, nie należy się ich bać.

<sup>6</sup> *Luka placowa między kobietami a mężczyznami: fakty i liczby (infografika)*, <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/society/20200227STO73519/luka-placowa-miedzy-kobietami-a-mezczyznami-fakty-i-liczby-infografika>.

*Eliza Kumath, klasa 3 a  
referat z konferencji zorganizowanej z okazji  
Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego*

# WPLÝW ANIME ORAZ MANG

## na język młodzieży w subkulturze otaku

Subkultura towarzyszą społeczeństwu od lat. Przynależąc do grupy, ludzie identyfikują się z jej członkami i ideami. W XXI wieku działalność subkultur uległa wielkiej zmianie. Stało się to przede wszystkim za sprawą internetu, płaszczyzny, dzięki której człowiek ma możliwość wyrażania siebie i swoich poglądów. Właśnie dlatego subkultura nie upadła, wręcz przeciwnie, niektóre z nich odrodziły się na nowo, w innej i zmienionej formie. Do takich grup zdecydowanie należy otaku, grupa związana z japońską animacją i literaturą popularną. Jest to grupa łatwa do poznania na zlotach fanowskich, będąca także bardzo charakterystyczna

w internecie. Bardzo ciekawym zjawiskiem jest też język subkultury otaku, który odznacza się dużą ilością zapożyczeń, kalek i przekształceń z języka japońskiego.

Popkultura Kraju kwitnącej wiśni stała się bardzo atrakcyjna dla młodzieży – miła dla oka kreska czy animacja oraz nawiązania do tak oryginalnej, ale ciekawej kultury Wschodu, przyciągają wiele osób. Same mangi i anime mogą być formą rozrywki, ale także przyjemną dla wielu możliwością zdobywania informacji o Japonii. Ciekawym zjawiskiem towarzyszącym subkulturze jest jej wpływ na język członków grupy. Jak określają to Anna Koralewska i Piotr Siuda w książce *Japonizacja:*

*anime i jego polscy fani*, stało się to na skutek globalizacji<sup>1</sup>. Zamknięcie państw gospodarczo i obyczajowo jest obecnie bardzo nieopłacalne, a Japonia przez integrację z USA po II wojnie światowej zachwyciła świat swoją technologią i kulturą. Do krajów całego świata zaczęły trafiać produkty japońskie – użytkowe i rozrywkowe, a razem z nimi elementy języka. Także na polskim rynku pojawiły się samochody, komputery, literatura i animacje.

Dla młodzieży polskiej najbardziej interesująca stała się właśnie popkultura japońska. Mangi czy anime zagościły w Polsce na stałe. Komiksy dostępne są w księgarniach i sklepach internetowych, a animacje z polskim dubbingiem puszczone są w różnych stacjach telewizyjnych. To właśnie polskie wersje tych produkcji zachęciły wiele osób do zgłębienia tematu japońskich animacji i oglądania ich w internecie, również w wersji oryginalnej, może dlatego, że dla Polaków język japoński jest bardzo łatwy do osłuchania przez podobieństwa w akcencie i intonacji. Oczywiście sama budowa wyrazów i składnia są inne niż w języku polskim, a podobieństwo w akcencie sprawia, że proste wyrazy japońskie brzmią dla nas śmiesznie – kojarzą nam się ze zdrobnieniami i zabawami słownymi. Przez to podświadomie zapamiętujemy niektóre zwroty i wyrazy z obcego języka. W ten sposób subkultura otaku wykształciła swój kod językowy. Fani zapożyczyli m.in. honoryfikęki (przyrostki grzecznościowe, np. -san jako pan/pani), podstawowe wyrazy użytkowego japońskiego (daijoubu – w porządku; sumimasen – przepraszam). Zaś z mang wzięto onomatopeje, które nawet przez samą subkulturę używane są w formie żartu.

O samych zapożyczeniach w subkulturze otaku można powiedzieć dużo więcej. Łatwo nam zapożyczać słowa właśnie przez ich podobieństwo fonetyczne. Najbardziej popularne wśród polskich otaku stały się honoryfikęki. My sami uważamy, że to polskie zwroty grzecznościowe są niezwykle urozmaicone – w wie-

lu językach nie ma ich wcale, bądź jest ich po prostu mniej. Mimo bogactwa językowego polskiego systemu *savoir vivre* fani anime sięgnęli po japonizmy. Jest ich wiele i odpowiadają statusowi, relacji oraz płci osób po nie sięgających. Innymi popularnymi zapożyczeniami są proste obelgi i powiedzenia. Często używaną obelgą jest słowo „baka”, które oznacza po prostu „głupek”. Przejęto także japoński odpowiednik naszego „o rety”, czyli „yare yare!”. Brzmi prosto i dla wielu osób śmiesznie, przez co stało się bardzo popularne wśród otaku. Niektóre zapożyczenia skracają polskie wyrażenia tylko do jednego słowa. Przykładem takiego słowa jest „kinishinai”, co oznacza po prostu „nie obchodzi mnie to”. Popularność tego zwrotu tłumaczy ekonomia języka.

## przykłady popularnych zapożyczeń i kalek

- \*kawaii- w subkulturze przymiotnik oznaczający "słodki", "uroczy", "sympatyczny", w Japonii może jednak opisywać czyjś styl życia
- \*chibi- mała/niska rzecz lub osoba, często odnosi się do specyficznego wyglądu postaci w mandze
- \*yare yare- odpowiednik polskiego „o rety”, jest to często używane wykrzyknienie  
przykład użycia: „Yare yare! Znowu o tym zapomniałam!”
- \*kinishinai- odpowiednik polskiego „Nie obchodzi mnie to”
- \*daijoubu- „OK” lub też „w porządku”
- \*baka- popularna obelga oznaczająca „głupek” czy też „idiota”
- \*sumimasen - najczęściej tłumaczone jako „przepraszam”, wykorzystywane jest jednak w wielu sytuacjach, jak:
  - kiedy się kogoś woła lub chce zwrócić czyjąś uwagę
  - kiedy wyraża się wdzięczność
  - kiedy prosi się o przysługę.



Zapożyczenia z języków obcych są zjawiskiem wciąż obecnym. Za sprawą globalizacji i otwarcia Japonii na świat elementy japońskiego obecne są w wielu językach. W polskiej subkulturze otaku odnalazł się ze względu na jego podobieństwo sposobu akcentowania w języku polskim, co powoduje, że brzmi to dla nas poniekąd zabawnie. Duży wpływ mediów japońskich na świat sprawił, że świat ogarnęło szaleństwo na punkcie Japonii nazywane „japonizacją”. Można ją zauważyć w wielu miejscach i momentach, ale zdecydowanie najlepszym punktem zaczepienia jest wciąż kształtujący się język otaku.

<sup>1</sup> Szerzej o tym w: A.Koralewska, P.Siuda, *Japonizacja: anime i jego polscy fani*, Gdańsk 2014.

# JASTRĚ A WIELKANOC?

Okres świąteczny to taki moment w roku kalendarzowym, który skłania do przemyśleń na temat miejsca tradycji w kulturze współczesnej. W przekonaniu wielu społeczności żyje wciąż pogląd, że regionalne ośrodki kulturowe podtrzymują do dziś dawne zwyczaje, powtarzają pewne obrzędy. Wedle tych schematów ludzie żyjący w mikrokulturze wierzą w mądrości ludowe, a w domach kulturowana jest tradycja. Nie myli się ten, kto myśli w ten sposób o Kaszubach.

Z badań, które przeprowadzili regionalni uczniowie naszej szkoły wynika, że w 83% domostw mieszczących się w granicach powiatu wejherowskiego znane są regionalne tradycje wielkanocne, a w ponad 60% domów podtrzymywany jest przynajmniej jeden z obyczajów.

Co właściwie należy zaliczyć do kaszubskich obrzędów wielkanocnych?

## 1. Wielki Tydzień?

Dni bezpośrednio poprzedzające Wielkanoc były dosyć dobrze zorganizowane. W Niedzielę Palmową odwiedzano sąsiadów, Wielki Czwartek spędzano w ogrodzie lub na polu. Płaczbóg (Wielki Piątek) to oczywiście post ścisły i wielkie porządki. Ogień Wielkiej Soboty wedle kaszubskich wierzeń odpędza złe moce i zapewnia urodzaj.

## 2. Jajka?

Tak, ale tylko jednokolorowe. Dziewczeta przekazywały je w podziękowaniu za wysmaganie brzożowymi witkami i gałązkami jałowca w drugie święto.

Jajka do dziś w niektórych domach przynosi dla dzieci Zajac. Trzeba je odnaleźć, bo jeśli nie przygotowano wcześniej specjalnego gniazdka, są porozrzucane po obejściu, a czasem i nawet całym gospodarstwie.

## 3. Świąconka?

To późny stosunkowo zwyczaj, który nie jest dla nas rodzimy.

## 4. Rezurekcja?

Jak najbardziej. Na północy regionu nawet hałasem wywołanym prostymi instrumentami budzono wszystkich mieszkańców, aby każdy zdążył do kościoła na mszę! Zaraz po niej koniecznie szybki spacer do najbliższego potoku w trosce o zdrową skórę. Potem powrót do domu w milczeniu (nie odwracając się za siebie, ponieważ to przynosi pecha!).

## 5. Śniadanie?

Prażnica (jajecznicza) ze wszystkich jajek zebranych w Wielkim Tygodniu!

## 6. Lany Poniedziałek?

Zdecydowanie nie w formie, która jest uznana za oficjalną, a która przywędrowała na północ Polski z południa kraju. Kaszubi nie biegają z wiadrami wody a wolą smagać nogi niezamężnych dziewcząt jałowcem, bądź witkami brzożowymi.

Jastrë to najważniejsze i najstarsze święto chrześcijańskie obchodzone na Kaszubach. Jego nazwa wywodzi się z języka pragermańskiego i oznacza „świt”. Warto wskazać, że etymologia tego słowa pokrewna jest z angielskim Easter oraz niemieckiego określenia Ostern.

Zainteresowanych tematem kaszubskim rokiem obrzędowym, w szczególności Jastrama, odsyłamy do literatury fachowej (J. Perszon, *Na Jastrë*, Lublin 1992).

My powoli przygotowujemy się do kolejnych badań świadomości mieszkańców powiatu, a o wynikach ankiety na temat zwyczajów Nocy Świętojańskiej poinformujemy niebawem!

Do ùczëcò! Kaszëbskò Młodzëzna Naszi Szkòlë pòd czerënkã szkòlny.

*Monika Lidzbarska*



# SZACHOWE TRIUMFY

Od 30 stycznia do 27 lutego 2021 roku odbywał się ogólnopolski cykl turniejów „Zostań Szachowym Mistrzem 2021 – online”. Składał się on z pięciu turniejów.

W rywalizacji, która odbywała się w soboty w godzinach popołudniowych brało udział troje naszych uczniów: Jakub Jankowski (1 h), Gabriel Sadowski (1 e) i Maria Roszman (1 f).

Rywalizacja była podzielona na grupy rocznikowe. Turniej był rozgrywany niezależnie od płci, dziewczęta rywalizowały chłopcami, każdy miał swój kod.

Najlepiej zaprezentował się Jakub Jankowski z klasy 1 h, zajmując 2. miejsce w kategorii 2006/2007, Gabriel Sadowski zajął 27. miejsce w kategorii 2003/2005, a Maria Roszman 41. miejsce w kategorii 2006/2007.

W każdej kategorii w zawodach brało udział około 50 uczestników. Gratulujemy wyników, zaangażowania, wytrwałości i poświęcenia własnego czasu wolnego.

*Artur Śmielak*

## DOCENIAMY

### naszych sportowców

Cieszymy się ze sportowych sukcesów naszych uczniów i – jak co roku – nagradzamy ich za trzy lata aktywności. W tym roku najlepsi sportowcy otrzymają pamiątkowe koszulki i dyplomy. A oto ich alfabetyczna lista.

– **Ryszard Brylowski** 3 c – 2. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Sztafetowych Biegach Przelajowych 2018/2019.

– **Cezary Ceynowa** 3 f – 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Unihokeju Chłopców 2019/2020.

– **Kornelia Dampc** 3 c – 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Pilce Ręcznej Dziewcząt 2018/2019; 2. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce Dziewcząt 2018/2019; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce Dziewcząt 2019/2020.

– **Szymon Dziewior** 3 b – 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce 2018/2019-2019/2020; 1. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Ko-

szykówce Chłopców 2018/2019; 5. miejsce w Finale Wojewódzkiej Licealiady w Koszykówce Chłopców 2018/2019; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce 3x3 Chłopców 2019/2020.

– **Maciej Konkol** 3 e – 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce 2018/2019-2019/2020; 1. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Koszykówce Chłopców 2018/2019; 5. miejsce w Finale Wojewódzkiej Licealiady w Koszykówce Chłopców 2018/2019; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce 3x3 Chłopców 2019/2020.

– **Filip Labudda** 3 f – 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce 2018/2019-2019/2020; 1. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Koszykówce Chłopców 2018/2019; 5. miejsce w Finale Wojewódzkiej Licealiady w Koszykówce Chłopców 2018/2019.

– **Laura Langa-Prabucka** 3 f – 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w tenisie Stołowym 2018/2019.

– **Mikołaj Mazurkiewicz** 3 e – 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Tenisie Stołowym 2018/2019-2019/2020; 1. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Tenisie Stołowym 2018/2019; 4. miejsce w Finale Wojewódzkiej Licealiady w Tenisie Stołowym 2018/2019; 2. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Tenisie Stołowym 2019/2020.

– **Kamil Miarowski** 3 g – 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce 2019/2020.

– **Jakub Miotk** 3 g – 3. miejsce Powiatowej Licealiady Lekkoatletycznej w pchnięciu kulą 2018/2019; 8. miejsce w Finale Wojewódzkiej Licealiady Lekkoatletycznej w Pchnięciu Kulą 2018/2019.

– **Adrian Nowicki** 3 e – 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Szachach Drużynowych 2018/2019; 2. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Szachach Drużynowych 2018/2019; 2. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Szachach Drużynowych 2019/2020.

– **Adrian Pienczke** 3 b – 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Badmintonie 2018/2019-2019/2020.

– **Jakub Pohnke** 3f – 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce 2019/2020; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Unihokeju Chłopców 2019/2020; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Sztafetowych Biegach Przelajowych 2019/2020.

– **Radosław Składowski** 3 e – 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Tenisie Stołowym 2018/2019-2019/2020; 1. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Tenisie Stołowym 2018/2019; 4. miejsce w Finale Wojewódzkiej Licealiady w Tenisie Stołowym 2018/20; 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Szachach Drużynowych 2018/2019; 2. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Szachach Drużynowych 2018/2019; 2. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Tenisie Stołowym 2019/2020; 2. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Szachach Drużynowych 2019/2020.

– **Weronika Śmielak** 3 c – 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Sztafetowych Biegach Przelajo-

wych 2018/2019; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Pilce Ręcznej Dziewcząt 2018/2019; 3. miejsce w Powiatowej Licealiadzie w sztafecie 4x100 m dziewcząt 2018/2019; 2. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce dziewcząt 2018/2019; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce Dziewcząt 2019/2020.

– **Kamil Trocki** 3 f – 2. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Sztafetowych Biegach Przelajowych 2018/2019; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w halowej lekkoatletyce w biegu na 1000 m 2018/2019; 2. miejsce w Powiatowej Licealiadzie Lekkoatletycznej w biegu na 1500 m 2018/2019; 3. miejsce w Finale Wojewódzkiej Licealiady Lekkoatletycznej w biegu na 1500 m 2018/2019; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Sztafetowych Biegach Przelajowych 2020/2021.

– **Ewelina Wojciechowska** 3 f – 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Sztafetowych Biegach Przelajowych 2018/2019; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Pilce Ręcznej Dziewcząt 2018/2019; 2. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce dziewcząt 2018/2019; 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce Dziewcząt 2019/2020.

– **Jakub Woliński** 3 b – 1. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Koszykówce 2018/2019-2019/2020; 1. miejsce w Półfinale Wojewódzkiej Licealiady w Koszykówce Chłopców 2018/2019; 5. miejsce w Finale Wojewódzkiej Licealiady w Koszykówce Chłopców 2018/2019.

– **Ignacy Wróblewski** 3 f – 3. miejsce w Mistrzostwach Powiatu w Badmintonie 2018/2019-2019/2020.

Pamiątkowe dyplomy otrzymają również:

- Julia Frybezowska;
- Liliana Guenter;
- Katarzyna Matusiak;
- Miron Pelcer;
- Patryk Płomin;
- Weronika Waldowska.

*Artur Śmielak*





# Z NEUROBIOLOGIĄ

za pan brat



Uczennica naszej szkoły – Agata Klawikowska – w Międzynarodowym Konkursie Wiedzy Neurobiologicznej Brain Bee organizowanym przez Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika oraz Koło Naukowe Neuronus przy Instytucie Zoologii i Badań Biomedycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także w konkursie Olimpiada Wiedzy o Mózgu organizowanym przez Pomorskie Towarzystwo Neurokognitywistyczne PTNk w Szczecinie, V Liceum Ogólnokształcące im. A. Asnyka w Szczecinie oraz Zakład Neurokognitywistyki Stosowanej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie doszła do etapu ogólnopolskiego. W tym numerze naszego kwartalnika opowiedziała nam o przygotowaniu do obu konkursów trochę więcej.

**M.Ż.:** Co skłoniło Cię do udziału w obu konkursach?

**A.K.:** Już od dawna interesowałam się neurobiologią i czytałam książki o tej tematyce. Jednak tak właściwie wszystko zaczęło się rok temu, gdy dowiedziałam się na lekcjach biologii o zajęciach organizowanych przez VI LO w Gdyni i Studenckie Koło Neurobiologiczne GUM-edu. Były to zajęcia przygotowujące do konkursu neurobiologicznego Brain Bee. Z ciekawości wzięłam udział w pierwszych, a potem każdych kolejnych zajęciach. Bardzo mi się spodobały i zagłębiłam się w tematykę wiedzy o mózgu „na dobre”. W tamtym roku zakwalifikowałam się do etapu regionalnego konkursu Brain Bee, który niestety został odwołany ze względów epidemiologicznych. Tam też od innych uczniów dowiedziałam się o Olimpiadzie



Wiedzy o Mózgu, w której postanowiłam wziąć udział w następnym roku szkolnym. Takim sposobem w tym roku wzięłam udział w obu konkursach.

**M.Ż.:** Czy trudno było dojść do etapu ogólnopolskiego w wymienionych konkursach?

**A.K.:** Myślę, że jak w przypadku każdego konkursu wiedzy, przejście przez kolejne etapy wymaga dużo pracy. Jednak jak wiadomo, jeśli lubi się swoją pracę, to jest to sama przyjemność. Uczucie się o mózgu fascynuje mnie i dowiadywanie się kolejnych rzeczy jest jak rozwiązywanie trudnej zagadki. Dodatkowo daje mi to dużo satysfakcji, zwłaszcza gdy umie się już na podstawie opisu klinicznego pacjenta postawić potencjalną diagnozę. Oczywiście to wszystko nie jest aż tak różowe. Jest wiele rzeczy, które trzeba po prostu wykuć. Wymaga to ogromnej samodyscypliny, poświęcenia i organizacji czasu.

**M.Ż.:** Jak przygotować się do tego typu konkursów?

**A.K.:** Neurobiologia jest tak rozległą dziedziną, że zwyczajnie nie da się nauczyć wszystkiego. To też mnie zachwyca – mózg pozostaje nadal nieodkryty i jest jeszcze wiele rzeczy, których nie wiemy, a które tylko czekają na naukowców. Dlatego też przygotowywanie się do kolejnego etapu to dowiadywanie się i jednoczesne przypominanie sobie kolejnych rzeczy.

Korzystam głównie z literatury zalecanej przez organizatorów konkursu, ale również z zasobów Internetu, szczególnie z filmików na YouTube, których można znaleźć naprawdę dużo. Brain Bee jest konkursem międzynarodowym, więc w każdym etapie pojawiają się pytania w języku angielskim – o tym też muszę pamiętać, przygotowując się do konkursu. Jak już powiedziałam, nauka wymaga dobrej organizacji czasu. Trzeba przecież jednocześnie przyswajać nowy materiał w szkole. W tym miejscu chciałabym bardzo podziękować moim nauczycielom za wsparcie i zrozumienie, co jest naprawdę pomocne i ważne. Wracając do nauki, chciałabym również zaznaczyć, że ważne jest, aby codziennie znaleźć chwilę oderwania, chociażby pół godziny, które przeznaczymy na rozrywkę niezwiązaną z nauką. To jest coś, czego nasz mózg również potrzebuje.

Mam już za sobą etap ogólnopolski Olimpiady Wiedzy o Mózgu, a także etap ogólnopolski konkursu



Brain Bee. Niestety w konkursie Brain Bee w tym roku nie udało mi się przejść do etapu międzynarodowego, acykolwiek osiągnęłam całkiem niezły wynik i jestem z siebie dumna, że udało mi się zajść aż tak daleko. Jeśli chodzi o Olimpiadę Wiedzy o Mózgu, to również na ten rok moja „przygoda” zakończyła się na części teoretycznej etapu ogólnopolskiego. Na szczęście jestem w drugiej klasie, więc mam jeszcze szansę w przyszłym roku. Teraz tylko pozostaje mi dalej się uczyć, aby jak najlepiej ją wykorzystać.

**M.Ż.:** Ogromnie Ci gratuluję, a co poradziłabyś swoim kolegom i koleżankom, którzy rozważaliby wzięcie udziału w tego typu konkursach?

**A.K.:** Jeśli neurobiologia jest czymś w rodzaju Waszej pasji lub wydaje Wam się interesująca, nic nie stoi na przeszkodzie, aby spróbować swoich sił. Na początku poczytajcie o tym w Internecie i pooglądajcie filmiki na YouTube. Jeśli zdecydujecie, że to jest coś, na co chcecie poświęcić dużo swojego czasu, możecie rozważyć zakup rekomendowanych przez organizatorów podręczników. Musicie jednak pamiętać, że nie jest to coś, co przyda wam się w szkole, ponieważ jest to wiedza wybiegająca już poza zakres licealny. Dlatego dobrze by było, gdybyście wiazali z tą tematyką swoją przyszłość. Wtedy Wasza wiedza z pewnością przyda Wam się na studiach. Materiału do nauczenia nie jest mało, dlatego ważne jest to, aby zacząć uczyć się już kilka miesięcy wcześniej i nie zniechęcać się tym, że coś wam początkowo nie wychodzi. Zrozumienie niektórych tematów wymaga dużo cierpliwości, ponieważ nikt wam tego nie wyklada – sami musicie szukać odpowiedzi na swoje pytania.

**M.Ż.:** Dziękuję za rozmowę oraz garść porad i trzymam kciuki za kolejne sukcesy.

*Monika Żmudźka*





Frontysepis z dzieła Jana Heweliusza *Selenographia, sive Lunae descriptio* [...], Gedani 1647; PAN Biblioteka Gdańska.



# LEKTURA JAKO PODRÓŻ...

Zuzanna Dębiec



**L**ektura nową historią, przygodą, podróżą w nieznanne... Nie trzeba przywoływać tu arcydzieł literackich, aby udowodnić, że książka może zabrać człowieka w inny, nieznaną świat. Każda lektura jest nową, nieodkrytą przez nas częścią świata. Człowiek podróżuje, aby doświadczyć czegoś nowego, innego. Udając się w podróż po świecie, wybiera miejsca, których nie zna, których nie spróbował. Tak samo jest z literaturą. Czytelnicy wybierają te teksty, których nie przeczytali, nie poznali, a często wybierają te różniące się od ich światopoglądu. Różnorodność literatury pozwala na odnalezienie się każdemu z nas w „świecie książki”, ale także jest mapą i kompasem w wyprawie po nowe. Dzięki książkom poznajemy, ale też nie zapominamy. Możemy zaczerpnąć z nich wiele cennych lekcji. Fenomenem literatury jest to, że dzięki jej różnorodności każdy z nas może się w niej odnaleźć, odnaleźć swe prawdziwe „ja”. Nieraz spotkać się można z lekturą nam obcą, bo autor ma inne przekonania, inny światopogląd. Warto jednak podjąć wyzwanie i stanąć twarzą w twarz z inną rzeczywistością, bo możemy nie zdawać sobie sprawy z tego, że książka, z którą usiadziemy dzisiejszego wieczoru, może jutro otworzyć nowy rozdział w naszym życiu i zmienić nas

w całkowicie innych ludzi. Zatem ważne jest to, jaką książkę wybieramy. Mimo iż może się to wydawać zwykłym czytaniem kolejnej historii i poznawaniem nowych bohaterów, jest to kształtowanie i nauka mające ogromny wpływ choćby na to, o jakiej tematyce będzie kolejny wybrany przez nas tekst. Literatura jest przyjaciółką, która potrafi pocieszyć, wzruszyć, ale też zasmucić, wprowadzić w melancholię. W niej zawarte są wszelkie emocje, przeżycia rozświetlające ciemności codzienności lub, wręcz przeciwnie, przyciemniające radość, która jest w nas i pokazujące płowe, pozbawione pierwiastka dobra i miłości zakątki. Książka otwiera oczy i uczy pokory, miłości, braterstwa i dobroci. Spójrzmy, jak często fabuła, poprzez trudne, pełne napięcia i niepewności momenty, zmierza ku happy endowi, a jak znikome są historie kończące się tragicznie. Literatura jest sprytna, wie, jak zapanować nad emocjami czytelnika i doprowadzić go, a właściwie jego myśli, do odpowiednich wniosków. Podróżując po świecie literackim, stajemy się bogatsi o przemyślenia, które pomogą nam zrozumieć świat i ludzi. Możemy poznawać nowe osobowości, również pod postacią autorów oraz ich wizję świata, przez to, jakie elementy świata przedstawionego nam ukazują. Słowa Wisławy Szymborskiej: „Czytanie książek to



najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”, ukazują, jaką radość można czerpać z czytania książek. Czytając, zamieniamy się w „dzieci”, które do końca nie wiedzą, z czym się spotkają, ale dążą do poznania czegoś nowego, wkraczając w wymyślony świat lektury.

Jednak każdy medal ma dwie strony. Niestety, życie nie zawsze usłane jest różami... Ujawnia w człowieku również ciemną stronę jego duszy. Ukazuje nasze słabości, wady, pokusy. Spójrzmy na wydarzenia mające miejsce w życiu tytułowej bohaterki książki Pani Bovary Gustave’a Flauberta. Kobieta zagubiła się w świecie, a cierpienie i ból serca chciała zatopić w ramionach kochanków, zdradzając męża i porzucając dotychczasowe cnotliwe życie. Wejście w jej świat jest podróżą ukazującą, jacy my, ludzie, jesteśmy słabi i podatni na zło. Niezliczenie wiele razy wybieramy zło w życiu, bo jest to prostsze, bo jest to pójście na skróty. Mówimy, że jeden występki nie czyni człowieka złym. Cały czas szukamy usprawiedliwień naszego zachowania, zamiast szukać drogi prowadzącej do rozwiązania danego problemu, drogi poprzez dobro, nie zło. Jesteśmy winni, podatni, słabi. A ile razy właśnie te cechy dostrzegaliśmy u drugiego, a nie w sobie? Wytykaliśmy błędy przyjacielowi, a nie byliśmy w stanie zapanować nad sobą? Podróż po świecie Flaubertowskiej powieści jest lekcją pokory, uczciwości i szczerości. Daje nam szansę na zobaczenie z zewnątrz, jakie błędy popełniamy na każdym kroku, nie będąc świadomymi, ile nienawiści jest w nas. Podnosimy się i upadamy. Wciąż się gubimy i szukamy w codziennym chaosie. Nie możemy okiełznać samych siebie. Tracimy kontrolę nad sobą i swoimi poczynaniami. Warto spojrzeć na postać Pani Bovary i jedno z pierwszych wydarzeń w utworze. Powieść przez nią czytana sprawiła, że miała coraz większe ambicje, chciała wyrwać się z rąk wiejskiego, prostego życia i zaistnieć. Czy możemy posądzić ją o wyniosłość i egoizm? Nie, możemy przypisać jej cechę, która coraz rzadziej jest dostrzegalna u ludzi – odwagę. Miała odwagę zawalczyć o siebie i sięgnąć po mądrość, której nie mogła znaleźć w swoim codziennym życiu. Jednak ambicje ją przerosły. W każdym z nas budzi się pragnienie czegoś nowego i zamiast dążyć do tego przez ciężką pracę, z cierpliwością i determinacją, łatwiej nam dojść do celu na skróty. Po co się wysilać, skoro mamy na wyciągnięcie ręki to, czego pragniemy. A to, że wchodzimy w strefę zła, nie ma

znaczenia. Otóż nie! Każde popełnione zło kała nasze serca i odziera je z „powłoki” cnotliwości, miłości i dobroci. I, oczywiście, będziemy popełniać błędy, jest to nieuniknione, ale zawsze zastanówmy się najpierw: czy naprawdę warto? Będzie się nam lepiej żyć. Jak to powiedział Lew Tolstoj: „Wiedza daje pokorę wielkiemu, dziwi przeciętnego, nadyma małego...”.

Literatura jest źródłem wiedzy, często będąc lekcją pokory, z której każdy inne wyciąga wnioski. Jeśli jednak człowiek wybierze inną drogę i nie uświadomi sobie, jakim źródłem wiedzy o życiu i człowieku jest literatura, będzie to znaczyło, że nie jest gotów uprawiać prawdziwego czytania. Czytanie powierzchowne nie ma sensu. Literatura jest po to, żeby nas zmieniać na lepsze, otwierać oczy. Jeżeli nie zaufamy jej i nie damy się jej zabrać w podróż pokory, fascynacji, fenomenowi życia, nie bierzmy jej do ręki. Jest ona cennym narzędziem, które może zmienić nasze życie. Bardzo ważny jest fakt, iż nie powinniśmy brać wszystkiego, co mówi książka, na poważnie i odwzorowywać poczynania bohaterów. Kiedy spotykamy się z bohaterem udręczonym, gotowym targnąć się na swoje życie z jakiegoś powodu, widzimy również ową sytuacją z drugiej strony, tej, która nie jest dostrzegalna dla bohatera. Dobrym przykładem jest tu Łagodna Fiodora Dostojewskiego. Młoda kobieta, pełna delikatności i wrażliwości, wychodzi za mąż za człowieka, który zniszczył jej psychikę, przez co posunęła się do czynu ostatecznego i popełniła samobójstwo. Nie chodzi przecież o to, żeby przyjąć losy bohatera za wzór i postępować jak on. Nie! Wręcz przeciwnie. Dzięki powieści Dostojewskiego widzimy portrety psychologiczne obu postaci – z perspektywy pokrzywdzonej żony i męża tyrana. Nie zdajemy sobie sprawy z powszechności tego problemu również w dzisiejszych czasach. Jesteśmy ślepi na krzywdę drugiego człowieka, często ignorując jego potrzeby i tajemnice. Widząc, że mogą na nas polegać, może przelamią barierę i odważą się o tym porozmawiać. Dostojewski zabiera nas w podróż, podczas której nie tylko poznajmy parę małżeńską, ale mamy wgląd w ich psychikę. Dostojewskiemu zależy na tym, byśmy poznali ich portrety z różnych perspektyw. I choć autor wybrał dość drastyczny rozwój wypadków i możemy śmiało powiedzieć, że cała wina leżała po stronie męża, to także widzimy, jak kłęcz nad zwłokami żony i okazuje skruchę. Czy możemy tu mówić o miłości? A może nienawiści? Nie osądźmy! Nie wiemy, co ten drugi przeżył, co sprawiło,



PODRÓŻ TO COŚ WIĘCEJ NIŻ  
PODZIWIANIE PIĘKNA NATURY,  
TO NADZIEJA, GŁĘBOKA I  
ŚWIADOMA ZMIANA  
POGLĄDÓW NA ŻYCIE, LECZ  
PRZED WSZYSTKIM PODRÓŻ  
TO ŹRÓDŁO NIESKONCZONEJ  
WOLNOŚCI.

że posunął się tak daleko. Spróbujmy zrozumieć! Nie szukajmy tylko tego, co ich dzieliło, ale znajźmy to, co ich łączyło. Pierwsze spotkania, zauroczenie... Co prawda z czasem ich związek obumierał. Czy kiedykolwiek była to miłość? Naprawdę nic ich nie łączyło, a mężczyzna zapragnął jedynie posłusznej, pięknej żony? Tak, bez dwóch zdań, jest on winny, ale może warto poszukać usprawiedliwienia jego postawy. Dostojewski jest przekorny. Temat kolejnej lekcji literackiej brzmi: bądź obiektywny. Nie trudno doszukać się w tym wypadku analogii do słów Chrystusa wypowiedzianych podczas kazania na Górze: „widzisz drzazgę w oku swego brata, a w swoim oku nie dostrzegasz belki? [...] Wyjmij najpierw belkę z własnego oka, a wtedy przejrzysz i będziesz mógł wyjąć drzazgę z oka twojego brata”. Jakże często skłonni jesteśmy do szukania błędów w drugim człowieku, a swoich nie dostrzegamy. Jesteśmy zbyt słabi, żeby zacząć uczciwie, dobre życie, zacząć kolejny, tym razem przełomowy, rozdział naszego życia. Przywołane pozycje literackie ukazują życie, które przerasta nas samych. Bohaterki obu powieści były delikatne, a może i zbyt wrażliwe, by żyć, by zmierzyć się z trudnościami życia ziemskiego. Poddaly się, nie podolały. Były tak różne, a jakże podobne. Losy tych kobiet ukazują codzienną walkę i ciężar świata, jaki dźwiga każdy z nas. Były samotne, nie znalazły swojego miejsca na ziemi. Nie znalazły zrozumienia w świecie, pomocy, lekarza zranionych duszy i serca. Mimo wielu cech charakteru i życiowych wypadków, które były rozbieżne, odczuwały ten sam ból, to samo cierpienie. Bohaterki zabierają nas w świat pełen cierpienia i ukazują samotność jednostki na tym świecie.

A czy my mamy kogoś, kto mógłby być naszym „oparciem”? Nigdy nie wiemy, co przyniesie kolejny dzień. Jesteśmy pozostawieni sami sobie, popychani przez każdy dzień z miejsca na miejsce jak marionetki w teatrze świata. Życie się nami bawi, nami – swoją nicością. Ludzie myślą, że są w stanie wyrwać się z sidła bycia uzależnionym od świata. Nie! Mamy dwa wyjścia, albo pogodzić się, że nic nie możemy, albo toczyć wieczną walkę ze światem. Jednak obie z postaw prowadzą w tym samym kierunku – wyższości, władzy świata nad człowiekiem i choćbyśmy walczyli, sprzeciwiali się i nie zgadzali się z postaciami rzeczy, nic nie możemy zrobić. Taki los człowieka, bycie nic nieznaczącym ziarnkiem piasku, który pod wpływem żywiołów podróżuje po świecie niezależnie od siebie.

Człowiek jest jedynym stworzeniem, które nie zgadza się na bycie tym, czym jest. Słowa Alberta Camusa mówią, że to wcale nie świat jest zły, nieprzychylny i pragnie być udręką człowieka. To my, ludzie, jesteśmy zbuntowani i pragniemy więcej niż możemy zrobić, a to, co otrzymujemy stanowi dla nas za mało. Przywołane wyżej pozycje literackie są podróżą po świecie, który ma nas nauczyć pokory, walki o swoje, ale też zrozumienia. Wiele rzeczy może nas poróżnić, wiele słów możemy sobie powiedzieć, wiele błędów możemy popełnić. Taka natura człowieka. Nikt nie jest idealny, każdy z nas ma słabości, wady, ale też zalety i z natury dobre serce. Będziemy upadać, będą chwile zwątpienia, ale sztuką jest się podnieść i przyjąć porażkę. Jakże prawdziwe wydają się słowa: nie myli się tylko ten, kto nic nie robi. Upadki nie są powodami do wstydu. Każda rana, otarcie są doświadczeniami tak bardzo istotnymi w naszym życiu. Każda lektura jest podróżą moralną, która pokazuje nowy świat, ale też doświadcza i uczy. Czerpmy więc z każdej strony książki, z każdego zawartego zdania i miejmy odwagę wpuścić bohaterów literackich do naszego życia.

*Praca zgłoszona na  
kółko olimpijskie Uniwersytetu Gdańskiego*

# PTAK

\*\*\*ptak

Już prawie zmierzch. Zachodzące słońce zlocistymi skrami pokryło gołębie niebo. Kryształowe ściany ogniskują mieniące się kolorami szmaragdu światło. Blyszczy wokół świat tajemniczy, nieznany, ogromny. Strumieniami wkrada się w jego przestrzeń przenikliwe przecucie strachu. Między niebem a ziemią mieszka czas, który zatrzymał ruch i skazał życie na czekanie. W granatowej ciemności mieszka Ptak. Leciał tutaj długo. Przemierzył świat, by zatrzymać się w dolinie ciszy. Zapodział się w wędrowce i już nigdy nie odnalazł drogi powrotnej do gniazda. Drżenie jego skrzydeł stało się tylko śmiesznym cieniem jego naturalnego przywileju latania. W spojrzeniu Ptaka odbijały się obrazy pamięci z samego dna życia.

Będąc pisklęciem wzruszał nieśmiałością i cichością. Pokornie czekał na swój czas, na dobry moment, by znaleźć drogę we wszechświecie. Rodzice długo na niego czekali. Od chwili, gdy po raz pierwszy poruszył się w łonie matki, oboje wiedzieli, że urodzi się syn. Matka czuła, że będzie zdrowy i piękny. I przyszedł na świat jesienią, kiedy zlociste liście lśniły bursztynem, a słońce tuż nad horyzontem kreśliło poświatę z aureoli snu. Miał kędzierzawe, ciemnokasztanowe włosy i brązowe, lśniące oczy. Uśmiechał się na widok matki i ojca. Pierwsze kroki w istnienie stawiał śmiało. Uczyl się szybko. Rzeczywistość kojarzył ze słowem. Nazywał świat po prostu, ponieważ nie znalazł jeszcze prawideł, które świat ten czynią zakłamanym i nieprawdziwym. Rósł otoczony prawdą i życiem.

Kiedy po raz pierwszy samotnie wyfrunął z gniazda, pod skrzydłami ujrzał wielobarwną mozaikę mieniącą się kolorami uczuć, skojarzeń i wrażeń. Nie mógł nasycić pragnienia. Mknął w przestworzach i ląkał. Utrudzony, tylko na chwilę przysiadł na gałęziach i patrzył na świat z ziemskiej perspektywy. Potem leciał dalej. Upajał się krajobrazami, w ekscytacji szukając zapomnienia. Nie chciał wracać, pragnął fruwać wyżej, wyżej i dalej. Nie mógł jednak opanować fizycznego zmęczenia. Osłabiał go wiatr, który smagał skrzydła, deszcz, który zawilgocił pióra i słońce, które spaliło ciało. Nieprzerwanie trwał jednak w podróży. Oddychał wolno i ciężko. Chorym płucem często brakowało powietrza, ale leciał dalej, szukając spełnienia, nasycenia, szczęścia. Był samotny jak wszyscy na świecie, tylko gorzej znosił świadomość braku. Najbardziej lubił wschody słońca. Dawały złudzenie, że życie zacząć można od nowa. Każdego ranka oglądał bladorożowe sklepienie pokryte mgłami i świetlistym blaskiem. Zamykał oczy, by widok zatrzymać w pamięci. Wydawało mu się, że unosi się jeszcze wyżej i osiąga spełnienie. Złudzenie jednak trwało zaledwie mgnienie. Rzeczywistość za każdym razem wkradała się, by znów przypomnieć o znoju i bezsilności. Kłamstwo i nieprawda na przemian szarpały skrzydłami. W zgiełku wrażeń i hałasie przestworzy zapominał o celu, a wędrowkę przerywał kurczowy niepokój. I znalazł się na rozdrożu niebiańskich ścieżek. Nie miał w sobie dość sił, by dokonać wyboru. Przypadek, nie on, obrał kierunek. Ptak pokonywał drogę w przestworzach, nie wiedząc, że droga ta prowadzi donikąd, a jej cel jest wbrew celowi. Lot stawał się coraz bardziej męczący. Aż słońce ponownie skłoniło się ku zachodowi. Na wprost ognistego, oślepiającego światła leciał on. Skrzydła rozpostarł na szerokość ramion i sunął po niebie niczym latawiec tracący lotność. Pikował w dół jakby uszło z niego ostatnie tchnienie. Tuż nad ziemią poderwał się na chwilę i przypomniał sobie o wschodzie słońca, ale było zbyt późno, by słabe skrzydła uniosły go wyżej i wyżej. W końcu zdał sobie sprawę, że to koniec drogi. Dziś nikt go nie pamięta, nieliczni wiedzą, gdzie go szukać.

Już prawie świt. Błękitne niebo pokrył srebrnymi blaskami. Cicho i bezszelestnie nad horyzontem wschodzi słońce. Ptak oglądać je będzie z perspektywy zachodu i pewnie zatęskni za lataniem. Ale skrzydła są zbyt ciężkie, by poderwać do lotu ciało drżące strachem. Ołowiana obręcz zakleszczyła je w uścisku mocniej niż grawitacja. Pustka płynie po niebie.

*Barbara Malawska*



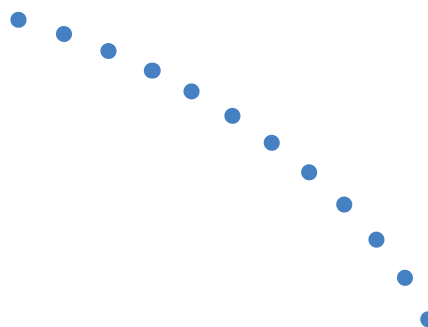
Sztuka pozwala na wyrażanie tego, co czujemy, z czym się aktualnie mierzymy albo z czym będziemy mieć do czynienia w przyszłości. Artyści zabierają zatem głos w sprawach dla ludzi ważnych, ujawniając ich niepokoje i rozterki. Nasza klasa – humanistyczna 2 g i 2 a oraz Pani Profesor Barbara Malawska – postanowiła spróbować ujawnić swoje myśli i talenty i spróbować

czegoś nowego, a zarazem ciekawego i rozwijającego. Wymyśliśmy wspólnie projekt, który polegał na stworzeniu kreatywnej pracy będącą naszą wizją tematu. Forma wykonania była dowolna, ale każdy z nas musiał zainspirować się motywem „ptaka”. Oto owoce naszej pracy!

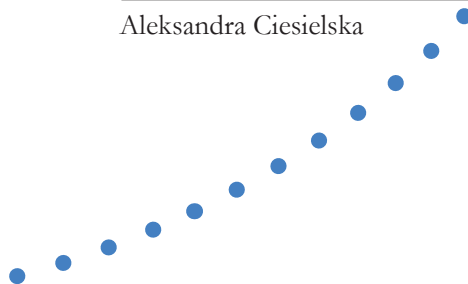
*Lili Wysocka, klasa 2 g*



Lili Wysocka



Aleksandra Ciesielska

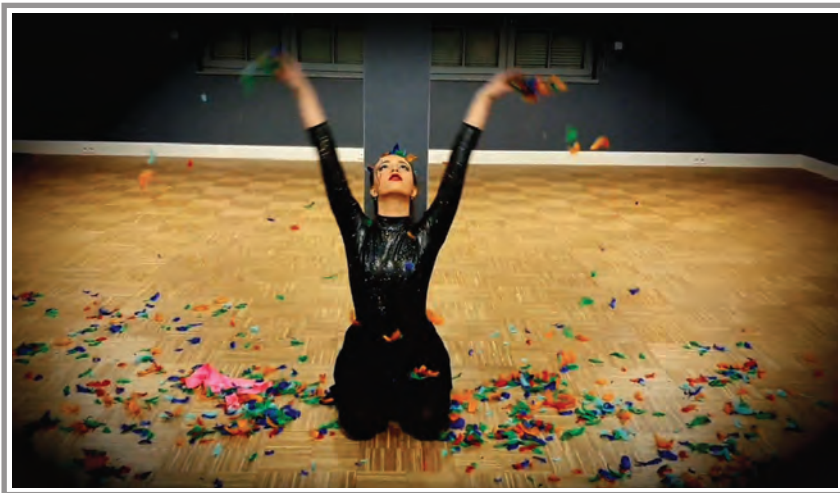


Weronika Falkowska

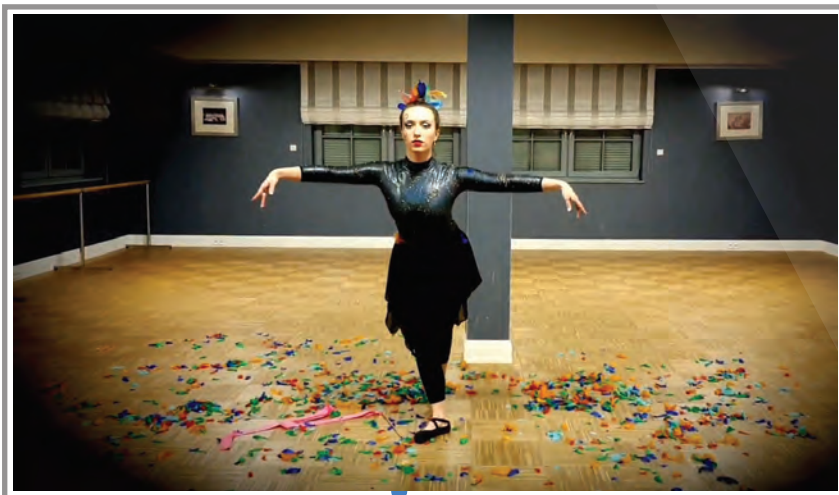








Zuzanna Dębiec



Oliwia Szmulewska



## Ptak

Spoglądając na wschodzące słońce, zastanawiasz się, co przyniesie nowy dzień. W ciszy dostrzegasz małe rzeczy, naturę, której nie widzisz, stąpając ciężko w codzienność. Mówisz, że dom twój to gniazdo, które uwileś. Bezpieczne, a więc chętnie do niego wracasz. Jednak ty tego nie chcesz, wolisz błąkać się po świecie, biorąc za przyjaciela wolność. [...] Gdy nagle dosięga cię tęsknota, wspomnienie domu niesie tam, gdzie często przelatywała malutka ptaszyna szukająca dłoni, do której mogła wracać, przyjaciela, z którym mogłaby dzielić swój wędrowny los. Jednak szybko orientuje się, że nikt na nią nie czeka więc sama próbuje pojąć skomplikowany świat. A więc leć i ty..., zwracam ci wolność.

*Katarzyna Laskowska, klasa 2 g*

Człowiek jest bardzo podobny do ptaka i choć brzmi to abstrakcyjnie, znalazłem na to wytłumaczenie. Tworzymy swego rodzaju gniazda, w których to zazwyczaj spędzamy czas z najbliższymi, lubimy latać na wakacje do ciepłych krajów, ale to nie wszystko. Ptaki dzielą się na dwa rodzaje - dzikie, żyjące na wolności, oraz te żyjące w zamknięciu np. w zoo czy domowych klatkach. Te drugie przypominają człowieka najbardziej. To właśnie zniewolenie najbardziej upodabnia nas do tych istot. Obecna sytuacja jest bezlitosna dla człowieka, za oknem szaleje śmiertelny wirus, musimy żyć w zamknięciu, tracimy na tym poczucie naszej wolności, kontaktu z drugim człowiekiem, a jeszcze inni tracą swój dorobek życiowy. [...] Przed pandemią byliśmy społeczeństwem, które gonilo za marzeniami – wymarzona praca, wybrana szkoła, kupno domu, samochodu, można by wymieniać w nieskończoność... Dziś nasze marzenia nieco się zmieniły. Naszym największym pragnieniem jest powrót do tego, co stanowi dla mnie paradoks, który powinien uświadomić nam, w jakich dziwnych czasach żyjemy. Jedno jest pewne – jak ptaki potrzebujemy wolności.

*Mikołaj Jędrzejczak, klasa 2 a*



# MIŁOSZ

## w oczach młodych Pomorzan

### „Innego końca świata nie będzie”

odcięta od świata  
nie usłyszę  
bzyczenie pszczoły  
nad kwiatem nasturcji

boję się...

blyszcząca sieć rybaka  
oka do mnie puściła  
jedyna możliwa konwersacja  
przy zachowanym dystansie

a młody wróbel  
ten  
co rynny czepić miał się  
nie przyleciał

i tak nie mogłabym  
do niego wyjść  
tkwię w czeluści czterech ścian  
zamknięta

błyskawice i gromy zastygły  
a znaków wszelakich  
i trąb archanielskiego chóru  
próżno wypatrywać  
zawiedzeni są ci  
co na nie czekali

a ja boję się...  
tych chwil  
ciszą napiętych  
co serce kaleczą

już nawet pijak  
na brzegu trawnika  
nie ma swojego azylu

w oddali  
jak przez okno  
widzę  
kobiety po len idące  
bez parasolek  
w maseczkach

ich słowa  
utkwione w materiale  
nie doleczą na czas

z myślami się biję  
czy jeszcze kiedyś  
tak bez zastanowienia  
rękę podam  
sprzedawcy warzyw

już nie nawołuje na ulicy  
już go tam nie ma  
nie wolno mu

jedynie dzieci nadal  
różowe się rodzą  
nieświadome  
na oślep  
do życia się pchają

a słońce jak żagiel  
na wietrze powiewa  
nie znajdują na nie paragrafu  
łódce mojej drogę wskazuje  
odważnie

tymczasem  
dźwiękiem skrzypiec oczarowana  
gwieździstą noc domykam  
i staram się nie wierzyć  
że to staje się już



nawet ten prorok  
co prorokiem nie jest  
siwy staruszek  
nie przewidział  
takiego końca świata

szeptem  
by trzmiela nad różą  
nie wystraszyć  
wyrzucam jednym tchem  
miliony pytań  
na które nie znajduję odpowiedzi

gdzie jesteś  
normalności

nie na taki koniec  
czekaliśmy  
ale innego końca świata nie będzie

*Maja Sikorska (1 g)  
I miejsce w kategorii literackiej*

### „Rozmowy” (fragmenty większej całości)

„ I Hermes przyprowadził Eurydykę.  
Twarz jej nie ta, zupełnie szara,  
Powieki opuszczone, pod nimi cień rzęs.  
Posuwała się sztywno, kierowana ręką  
Jej przewodnika”.

*(Cz. Miłosz, Orfeusz i Eurydyka)*

### „Rozmowa 3 ”

zapomniałam słońca proszę pana  
więc niech pan sobie nie myśli że zrobi na mnie wrażenie  
to wszystko  
pana astry róże i piwonie  
i pańskie szorstkie ciepłe dłonie

zapomniałam słońca i mi dobrze – teraz promienieję sama  
to wszystko chyba moje ciało  
ból serca  
moje włosy usta skronie  
i te głosy też chyba moje

on jest brudny zużyty i targa nim żal  
pan nie zrozumie jaki to stan

pan widzi piękno  
w tulipanie maku kalii  
a on jak w transie  
dłoń szklanka  
szklanka usta  
szklanka dłoń  
barw tu nie ma  
sensu też chyba nie  
ciało jest jego i w końcu robi jak chce

widzi pan sam  
dłoń papieros  
papieros usta  
papieros dłoń  
pożółkłe palce masują skroń

wraz z wschodem słońca będzie znów sam  
to co zostaje to szklanka i żal

### „Rozmowa 4”

Proszę Pana  
Proszę tak na mnie nie patrzeć  
Zastanawiam się nad procesem zamarzania  
Łzy na policzku królowej śniegu  
Podkula nogi  
Jak dziecko śniące koszmar  
Cóż  
Wygląda Pani koszmarnie  
Zabawiam się myślą  
I płynącym z niej słowem  
A lzy na policzku nieznanym  
Są jak spadające gwiazdy  
Nie rozumiem  
Ale niech się pan już nie przysuwa  
Przyciąga ciałem  
Odpycha spojrzeniem  
Moja katastroficzna zalzawiona  
Metafora umierania  
Myślałem że dobrze Pani zrobi  
Takie jedno rozgrzane serce  
Ile można by było dać  
Tylko za rozgrzanie tego zimna  
Jeden uśmiech dwa kieliszki wina  
Parę lez stopionych z poduszką  
Skończyłam  
Adieu  
Krucza jak płatek śniegu  
Znika na moich oczach



Wplątuje się w podmuch wiatru  
Dla mnie lodowaty wicher  
Pani powinno być wstyd  
Zostawiła mnie Pani w piekle  
Znowu rozprawiam się w myślach  
Z krwawą plamą  
Ach to tylko lodowa pustynia o której przypadkiem zacząłem śnić  
W złym miejscu i czasie  
Nie powiedziała Pani  
Jakie kupić kwiaty

*Olivia Plichta (2 aG)  
II miejsce w kategorii literackiej*

### **Myślą, że...**

Myślą, że słońce straci złoto:  
„Kiedy twój ogień stanie się zimny?”  
Myślą, że księżyc ze srebra zostanie obdarty:  
„Kiedy przestaniesz być nocnym stróżem?”  
Myślą, że ognie piekielne wyjdą z podziemi:  
„Kiedy żar cierpienia odwiedzi ten świat?”  
Myślą, że głębokie wody stracą granice:  
„Kiedy utopią całe życie? Przed świtem czy po świetle?”  
Myślą, że natura odejdzie od zmysłów:  
„Kiedy prawo dżungli zapanuje ponownie?”  
Myślą, że wojna straszliwa zaszczyca armią cierpienia:  
„Kiedy ziemia zaleje się szkarłatną ciecżą?”  
Myślą, że tornada przybędą:  
„Kiedy wicher straszliwy wywieje z nas życie?”  
Myślą, że zauważą:  
„Wyczuje kiedy się zacznie!”  
Jednak nikt tego dnia nie zna  
Początku  
Ani końca  
więc  
Bądź czujny  
Nie krzycz w niebiosy:  
„Myślałem..., zdążę przed świtem...”

*Aneta Klein (2 g)  
praca wyróżniona w kategorii literackiej*

### **Do poety**

Nie wiem kim ty jesteś  
Człowiekiem czy bogiem?  
Ty, którego do czynu wychowała sztuka  
W ręku dzierzysz Słowo  
które kieruje losem świata

Pod twoimi nogami lira śpiewa  
Nad twoją głową jastrzęb tnie niebo  
Młodość spędziłeś w bibliotekach i tysiące  
stron przewertowałeś po nocach  
Uczucie jakby złapać Boga za nogę  
Bóg rząd dusz oddaje w nagrodę  
A ty nadajesz kierunek historii

Wielkie miasta dzięki tobie zapamiętane  
Miłości, romanse, zdrady przez ciebie wyliczane  
W twym umyśle bosko-ludzkiem  
przechowujesz receptę na świat idealny  
Gdy nic nie pozostanie z niczyich krzepkich mów  
To ty wzniosłeś sobie pomnik

Jedyne co nie będzie zapisane to granica twojego artystyzmu  
W kropli atramentu zapisałeś swoją radość pisania  
Przez epitety bądź błogosławiony  
Za brak weny nie bądź przeklęty  
Z twych zapisanych słów niech czerpią pokolenia  
Władco esejów, wierszy i literatury  
Żyj i pisz!

*Jacek Bruhn (2 aG)  
praca wyróżniona w kategorii literackiej*



# W ŻYCIU

piękne są tylko chwile...



Zdjęcia Katarzyny Wilczewskiej z klasy 1 f (górne) i Natalii Nadolskiej z klasy 1 b (dolne) zostały wyróżnione w konkursie fotograficznym pt. „W życiu piękne są tylko chwile...”, zorganizowanym przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Słupsku. Serdecznie gratulujemy!







# ZIMA W OBIEKTYWIE UCZNIÓW Z KÓŁKA FOTOGRAFICZNEGO



MAŁGOSIA POTRYKUS



NATALIA KLAWIKOWSKA



PAULINA WOŹNIAK

KASIA MATUSIAK



JULIA ROKSZ

Julia Roksz 2c



MAGDALENA RICHERT